

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
za granicą zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 3, kupno i sprzedaż za słowo gr. 3, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

W Niemczech
i we Francji.

Rozgrywane obecnie walki wewnętrzne we Francji i w Niemczech mają zasadnicze znaczenie. Interesy polityczne i ambicje osobiste przywódców politycznych odgrywają w nich drugorzędne znaczenie. Na czoło wysunęły się zasady, metody i plany polityczne.

W Niemczech toczy się kampania wyborcza nie o osobę prezydenta państwa, a o kierunek Niemiec w polityce zagranicznej. Hindenburg i Marx, kandydaci do fotelu prezydenckiego, to tylko symbole dwu odmiennych metod w polityce Niemiec.

Hindenburg symbolizuje dążenie do zamiany republiki niemieckiej na monarchię i jest wyrazem obozu, który szybką drogą zmierza przez nową wojnę do odwetu. Obóz ten chce przygotować Niemcy do wojny zarówno z Polską jak i z Francją, zarówno o Pomorze, Śląsk jak i Alzacje i Lotaryngię. Szaleni nienawisci do Polski i Francji wstrząsa jego szeregami; furia odwetu przesłania mu rzeczywistość polityczną. Nie myśli on i nie chce się liczyć z tem, co sądzi o jego planach i dążeniach zagranicą, a nawet kumulujące się z Niemcami germanofilskie koła angielskie. Co na sercu, to i na języku...

To swoiste widowisko niemieckie tem jest ciekawsze, że zainscenizowane ono zostało przez stronnictwa, tworzące obecny rząd, w którym zasiada jako minister spraw zagranicznych Stresemann, twórca „chytrego“ planu gwarancyjnego, zmierzającego do rozluźnienia przymierza francusko-polskiego, odosobnienia w Europie Polski i wydania jej na łup odwetu niemieckiego. Okazuje się, że przyjaciele p. Stresemanna nie poznali się na chytrą jego planu i za jednym zamachem rozprawili się z polityką Stresemanna. Kandydatura Hindenburga, wysunięta przez stronnictwa rządowe, zadała klam dążeniom pokojowym rządu niemieckiego, skompromitowała jeszcze gruntowniej niemiecki pakt gwarancyjny, jak osławione przemówienie Lloyd George'a w parlamencie angielskim.

Próbuje „pokojowość“ Niemiec ratować drugi kandydat na prezydenta Niemiec, Marx, cichy współtwórca godzącego w Polskę paktu gwarancyjnego. Czy mu się to uda? Czy Michalki niemieckie, stojące na „habt acht“ na sam dźwięk nazwiska Hindenburga, wybiorą go na prezydenta Rzeszy?

Jeśli wybiorą Marxa, na nowo rozpocznie się okres maćactw dyplomatycznych na gruncie europejskim, godzący w Polskę. Gdy zwycięży Hindenburg, Niemcy zaczynają się zbroić jawnie i szybko. Co lepsze dla nas?

Marx to wojna „pokojowa“, Hindenburg to w szybkim tempie wojna prawdziwa.

Walka we Francji, to rozgrywka między lewicą, która się nadal ludzi, że w Niemczech zwycięży duch pokoju, a prawicą, która na „pokojowe sztuki“ niemieckie patrzy trzeźwym wzrokiem. Wprawdzie Herriot pokonał się o trudności finansowe i walka między nim a Millerandem i Poincarem rozgrywa się na płaszczyźnie skarbowości francuskiej, ale istotnie gra toczy się o to, kto

we Francji będzie rządził: czy ci, co Niemcom nie wierzą, czy inni, którzy niejednokrotnie dali się uwieść pokojowym sztuczkom niemieckim.

Trudno przewidzieć, jaki będzie wynik walki wewnętrznej we Francji. Pokażą to najbliższe wybory do ciał komunalnych, od których zależy jest Senat. Wszak on zapoczątkował walkę z rządzącym obozem lewicy i doprowadził do upadku rządu Herriota. Tem

bardziej zmuszony będzie odrzucić nowy rząd Painlevego.

Wogóle o załataniu dziur w rządach lewicowych nie można marzyć. Obozy polityczne we Francji muszą porachować swoje siły. Opinia publiczna musi dać znowuż wyraz swoim dążeniom.

I dla nas ten rezultat będzie nie mniej ważny, jeszcze bardziej aniżeli wynik kampanii wyborczej na prezydenta w Niemczech.

Painleve-Briand-Caillaux.

Paryż. 17 kwietnia. (PAT.) Gabinet został definitywnie ukonstytuowany w następującym składzie: prezydium gabinetu i wojny Painleve, sprawy zagraniczne Briand, skarby Caillaux, sprawiedliwość Steeg, oświata de Monzie, sprawy wewnętrzne Schrameck, handel Chaumet, kolonje Esse, marynarka handlowa Danielou, marynarka Borel, rolnictwo Jean Durand,

roboty publiczne Laval, praca Dura-four, ministerstwo emerytur Anteryou Paryż. 17 kwietnia. (PAT.) Ponieważ Loucher odmówił w ostatniej chwili przyjęcia teki handlu, przejął ją Chaumet.

Paryż. 17 kwietnia. (PAT.) Ministerstwo obszarów oswobodzonych zostało przekształcone w podsekretariat stanu, na czele którego stanął Janny Schmidt.

Przejęciowy charakter nowego rządu.
Stanowisko Brianda i Caillaux prowadzi do konfliktu z socjalistami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (G) Według doniesienia p. Kucharskiego, korespondenta „Rzeczypospolitej“ kombinacja Painleve, Briand, Caillaux w sferach politycznych francuskich uważana jest za przejęciową z względu na indywidualne i autorytatywne stanowisko panów Caillaux i Brianda.

P. Caillaux, opuszczając dziś ministerstwo finansów, oświadczył: Obecna sytuacja finansowa Francji jest bardzo ciężka. Uważam, że sytuację tę może uratować mój plan, który jest zgola przeciwny wysuwaniu przez socjalistów podatkowi majątkowemu.

W czasie rozmowy, jaką p. Kucharski miał z p. Briandem, Briand oświadczył, że nie zgodzi się być w niczym zależnym od osobistości zamaskowanych.

P. Kucharski spodziewa się, że w krótkim czasie oczywistym rezultatem stanowiska, zajmowanego przez Caillaux i Brianda będzie konflikt z partią socjalistyczną. W tym wypadku nastąpi albo rozbięcie kartelu lewicy, albo znów dymisje i nowy kryzys, z którego zarówno p. Caillaux, jak i p. Briand postarają się — według tutejszych przewidywań — skorzystać, by sięgnąć po berko prezydenta.

Jak długo Caillaux utrzyma się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (G) Jak donoszą z Londynu, angielska opinia publiczna przyjęła bardzo życzliwie fakt powołania Caillaux na ministra

skarbu, wyraża jednak wątpliwość co do możliwości utrzymania się Caillaux na tem stanowisku.

Rządowa większość we Francji.

Skład gabinetu pod względem partyjnym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 kwietnia. (G) Większość parlamentarna, na której opiera się nowy gabinet francuski, ma skład następujący: 139 radykałów-socjalistów Herriota, 104 socjalistów Bluma i 44 republikańskich socjalistów Brianda i Painlevego. Pozatem rząd będzie miał poparcie w grupie 42 gauche radicale Louchera, rozporządza zatem 329 głosami na 584 w całej Izbie.

Paryż. 17 kwietnia. (PAT.) Podsekretarzem stanu w ministerstwie woj-

ny został mianowany Ossola, wysokim komisarzem wojny Benazet. Gabinet ma wnieść projekt utworzenia podsekretariatu stanu w prezydium Rady ministrów, przyczem na podsekretarza stanu przewidywany jest kandydat George Bonnet.

Nowy gabinet składa się z 5-ciu senatorów, 14-tu deputowanych i Caillaux, który stoi poza parlamentem. Z punktu widzenia politycznego w skład gabinetu wchodzi 4-ej republikańskie socjaliści, jeden socjalista nie-

zależny, 12-tu radykałów socjalistów i 2 członkowie grupy Louchera.

Z DNIA.

POGŁOSKI PRZESILENIOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (G) W związku z pogłoskami o zmianach, mających nastąpić w gabinecie, dowiadujemy się, iż sprawa ta stanie się aktualną dopiero po odjeździe Bzenesza z Warszawy i po rozpoczęciu się sesji sejmowej.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ KS. MATULEWICZA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (zo) Wobec ratyfikacji konkordatu ze Stolicą Apostolską stała się aktualną sprawa obsadzenia arcybiskupstwa wileńskiego i odwołania obecnego biskupa ks. Matulewicza, znanego z działalności antypolskiej. Najpoważniejszym kandydatem na stolicę wileńską ma być biskup łomżyński ks. Jałbrzykowski.

MIN. THUGUTT W BRZEŚCIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (G) Z Brzeźcia donoszą: Min. Thugutt, który bawi tu od wczoraj, zwiedził najbardziej zniszczone wsi w okolicy Brzeźcia, po czym przybył na raut w apartamentach wojewody. P. ministrowi towarzyszy kilku przedstawicieli prasy warszawskiej.

ILE MAREK POLSKICH JESZCZE NIEWYMIENIONO?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (zo) Ministerstwo skarbu komunikuje, że według zestawienia w dniu 10 kwietnia, niewymieniono jeszcze na nową walutę 3000 miliardów marek co stanowi tę 3000 miliardów marek co stanowi ministerstwo przypomina, że marki będą wymieniane tylko do 31 maja br., a potem tracą swą wartość.

DAR UCZNIOWSKI DLA PREMERA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (zo) Premierowi Grabskiemu przysłali uczniowie 8 klasy szkoły powsz. im. św. Mikołaja w Krakowie pismo, z wyrazami hołdu za sanację skarbu i ofiarowali mu jedną akcję Banku Polskiego, którą uczniowie tej klasy nabyli ze swych oszczędności.

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWEGO BILONU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (zo) Z Łodzi donoszą, że policja wykryła tam warsztat, zajmujący się fałszowaniem bilonu. Na trop fałszerzy wpadła policja zupełnie przypadkowo. Podczas bójki, jakich wiele w okresie świątecznym na przedmieściach Łodzi, jeden z pijaków zarzucił swemu przeciwnikowi, że fałszuje pieniądze. Policja zwróciła na ten okrzyk uwagę i wykryła całą organizację fałszerzy bilonu.

HERRIOT PREZYDENTEM IZBY?

Paryż. 17 kwietnia. (PAT.) Wobec tego, że Painleve został zamianowany prezydentem ministrów, będzie, jak się śry chać, Herriot wybrany na jego miejsce prezydentem Izby.

Paryż. 17 kwietnia. (PAT.) Grupa republikańsko - socjalistyczna Izby deputowanych wyraża jednomyślnie życzenie, aby grupa kartelu lewicowego desygnowała jednomyślnie Herriota jako swego kandydata na stanowisko przewodniczącego Izby deputowanych.

Paryż. 17 kwietnia. (PAT.) Jak się dowiaduje „Excelsior” Herriot zamierza odbyć podróż po Europie i Ameryce w celu poznania opinii poszczególnych krajów w sprawach dotyczących aktualnych zagadnień światowych.

OSTATNIE ROKOWANIA.

Paryż. 17 kwietnia. (PAT.) Omawiając ostatnie rokowania, które doprowadziły do utworzenia gabinetu pisze „Petit Parisien”: Painleve obstawał przed oddaniem tek przy wyraźnym określeniu stanowiska Brianda i Caillaux w sprawach zasadniczych.

Caillaux zaznaczył, że misja obecna ministra finansów jest bardzo ważna i podkreślił konieczność ścisłego i jak najskrupulatniejszego kontrolowania wydatków wszystkich ministerstw. Briand zwrócił uwagę kolegów na namietne rozprawy jakie mogą obecnie nastąpić i z uwagi na to domagał się ustalenia stanowiska, jakie trzeba będzie zająć wobec tych rozpraw, celem zapewnienia łączności w pracy ustępującego i nowego gabinetu. Painleve wyraził uznanie Briandowi za zajmowane przezeń stanowisko.

OKUPACJA MEZOPOTAMJI.

Londyn. 17 kwietnia. (AW.) Minister żeglugi powietrznej po powrocie z Mezopotamji stwierdził, że okupacja tego kraju kosztowała Anglię w r. 1924 przeszło 4 milj. funtów. Minister uważa, że możliwym jest zniesienie okupacji Mezopotamji pod warunkiem jednak, że Mezopotamja przystąpi do L. Nar., co może nastąpić w najbliższym czasie. Ewakuacja Mezopotamji będzie ukończona w 4 lata po zawarciu pokoju z Turcją, tj. w r. 1928.

NOWY GUBERNATOR ALGERU.

Paryż. 17 kwietnia. (PAT.) Jak donosi „Petit Parisien” sprawozdawca komisji finansowej Izby deputowanych Violette mianowany został gubernatorem Algeru na miejsce Steega, mianowanego jak wiadomo ministrem sprawiedliwości.

WŁOSKO-EGIPSKI KONFLIKT.

Londyn. 17 kwietnia. (AW.) Włosi obsadzili wczoraj sporą oazę Jarabub nad granicą egipsko - trypolitańską. Wiadomość ta wywołała w Kairze wielkie zaniepokojenie. Pisma angielskie donoszą, że Anglja gotowa pośredniczyć między Egiptem a Włochami, nie może jednak kwestionować uprawnień włoskich do obsadzenia oazy, skoro pod tym względem przyszło już raz do ugody między Egiptem a Włochami.

„LABOUR PARTY” ŻADA ZNIESIENIA KARY ŚMIERCI.

Londyn. 17 kwietnia. (PAT.) Partja robotnicza zgłosiła w Izbie gmin wniosek, żądający zniesienia kary śmierci. Morderstwo i zdrada stanu mają być w myśl tego wniosku karane dożywotniami robotami przymusowymi.

ZABÓJCA DEP. MILEVA.

Sofja. 17 kwietnia. (PAT.) Dzisiaj znaleziono ciało zabójcy dep. Mileva na tem samym miejscu, gdzie był zamordowany Milev. Przy trupie znaleziono kartę, stwierdzającą, iż egzekucja została dokonana przez organizację macedońską. Morderca Mileva był znany anarchista i uczestniczył już w zamachu na kasyno w Sofji w r. 1914.

„Zagraniczna polityka Niemiec nie ulegnie zmianie bez względu na osobę prezydenta.”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (zo) Jak donoszą z Berlina, Stresemann wygłosił w Hamburgu w klubie zamorskim mowę, w której podniósł bezwzględną dla Niemiec konieczność połączenia się z dawnymi wrogami.

Bez względu nato, jak wypadnie decyzja narodu niemieckiego co do wyboru prezydenta, rozpoczęta już polityka zagraniczna Niemiec nie może być — zdaniem Stresemanna — zmieniona.

Wyborcza mowa Marxa.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE W NIEMCZECH POPRA — MARXA.

Berlin. 17 kwietnia. (PAT.) Marx wygłosił dziś wielką mowę wobec 20.000 zebranych. Oświadczył on między innymi, że Niemcy pragną stworzyć w sercu Europy naród kulturalny, zespolony jedną wielką myślą przewodnią pokoju. Celem utrwalenia tego pokoju należy prowadzić politykę rozwagi. Dlatego też Niemcy zwrócili się do Francji z gotowością uznania granic zachodnich takich, jak one zostały ustalone w wyniku przegranej wojny. Wychodząc z tego samego założenia utrwalenia pokoju, uważa mówca granice na wschodzie za naturalne i zwraca uwagę na to, że sprawa zjednoczenia Niemiec z niemiecką Austrią w jedno wielkie państwo niemieckie, musi być załatwiona, skoro już wszczęto rokowania co do paktu gwarancyjnego.

Berlin 17 kwietnia. (AW.) Kanclerz Marx przemawiał 16 bm. w Szczecinie. Była to pierwsza większa demonstracja kandydata stronnictw republikańskich w Szczecinie, który uchodzi za twierdzący nacjonalistów. Marx dowo-

dził, że wysunięcie kandydatury Hindenburga nie jest krokiem na drodze do konsolidacji państwa.

Berlin. 17 kwietnia. (AW.) Związek mniejszości narodowych w Niemczech tj. Polaków, Duńczyków, Serbołużyczan i Fryzów wydał manifest, wzywający mniejszości narodowe w Niemczech do głosowania podczas wyborów na prezydenta na kandydata republikańskiego, wyrażając przekonanie, że partje republikańskie będą lojalnie traktowały życzenia mniejszości narodowych w niemieckich ciałach ustawodawczych.

Odezwa podkreśla, że poparcie będzie udzielone Marxowi, jako wspólnemu kandydatowi stronnictw republikańskich nie zaś jako członkowi centrum, które dotychczas było wrogo usposobione dla życzeń mniejszości.

Przy mniej więcej równych szansach obu kandydatów głosy mniejszości narodowych w Niemczech mogą odegrać bardzo poważną rolę, analogicznie do niedawnego głosowania w sejmie pruskim.

Wybór Hindenburga zapewniony?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (G) Jak donoszą z Londynu, tutejsze sfery urzędowe otrzymały z Berlina źródłowe wiadomości o znacznym powodze-

niu kampanji wyborczej Hindenburga, którego wybór uważa się za zapewniony.

Zamach na rząd bułgarski.

Ranni ministrowie. - Setki zabitych i rannych. - Katedra w gruzach.

OGŁOSZENIE STANU WOJENNEGO? — KOMUNIKACJA Z ZAGRANICĄ WSTRZYMANA.

Sofja. 17 kwietnia. (PAT.) Dzisiaj podczas pogrzebu gen. i posła Georgeva dokonano zamachu bombowego w katedrze wobec całego gabinetu, przedstawicieli wojskowości oraz członków parlamentu. Wybuch wysadził główne nawy w powietrze. Zabitych jest około 80 osób. Ministrowie lekko ranni, sprawują nadal czynności, starając się opanować sytuację. Spodziewane jest ogłoszenie stanu wojennego. W kraju panuje nastroj powszechnego przynębnienia i żałoba. Między zabitymi znajduje się komendant miasta Kisov, kilku generałów, oraz wiele osób z pośród obecnych na pogrzebie. Wczorajem odbyło się posiedzenie Rady ministrów, w którym wzięli udział również ranni ministrowie. Król nie był na pogrzebie obecnym.

Sofja. 17 kwietnia. (PAT.) O zamachu w katedrze sofijskiej nadchodzą dalsze wiadomości, które dowodzą, że zamach przybrał większe rozmiary, niż z początku przypuszczano.

Skutkiem eksplozji maszyny piekielnej zginęło przeszło 100 osób, a kilkadziesiąt odniosło rany. Obecni w kościele ministrowie są mniej lub więcej ciężko ranni, nie grozi im jednak żadne niebezpieczeństwo. Katedra, zniszczona eksplozją, przedstawia straszny widok. Środkowa kopuła zawaliła się, tak, że i południowa ściana kościoła zamieniona jest w rumowisko. Przed szpitalami, które są zapeł-

nione rannymi, zbierają się mężczyźni i kobiety w poszukiwaniu za krewnymi. „Swobodna Rzecz” ogłasza pierwszą listę zabitych i rannych. Pomiędzy zabitymi znajdują się wyżsi oficerowie i urzędnicy, jak dyrektor policji w Sofji i prywatni sekretarze dwóch ministrów. Ranni są prezydent ministrów Zankov, jakoteż ministrowie Rossov, Vovkov i Kalfov. Wśród zabitych znajduje się prefekt policji gen. Tissov, burmistrz Paskalev, były minister wojny Najdienov i sekretarz Zankova Illov.

Sofja. 17 kwietnia. (AW.) W związku z eksplozją maszyny piekielnej w katedrze sofijskiej dzienniki podają następujące szczegóły:

Policja stwierdziła, że sprawcy zamachu otrzymywali rozkazy wprost z Moskwy. „Swobod. Rzecz” ogłasza pierwszą listę zabitych i rannych. Zarządzono szczególne środki ostrożności. Ulicami krążą auta, napelnione wojskiem. Szereg osób aresztowano. W Nowej Zagorze aresztowano 150 podejrzaných osób. W Warnie wykryto organizację rewolucyjną. Narazie granica bułgarska zamknięta.

Sofja. 17 kwietnia. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, liczba zabitych w katedrze wynosi 150 osób, między nimi wiele kobiet i dzieci. Poza aresztowaniem na dworcu w Kostenec kilku osobników wiozących materiały wybuchowe, nie było na prowincji żadnych wypadków. Pociągi kursują normalnie.

Białogród. 17 kwietnia. (PAT.) Z Sofji donoszą, że rada ministrów postanowiła ogłosić w całym kraju stan oblężenia. Podobno władze natrafiły na ślady szeroko rozgałęzionego spisku.

Białogród. 17 kwietnia. (PAT.) Z Carybrodu donoszą: Podróżni, którzy przybyli z Sofji wczorajszym pociągiem pociągami, opowiadają, że w Bułgarii został w ciągu nocy wstrzymany ruch telegraficzny i telefoniczny z zagranicą i zakazany wyjazd z Bułgarii. Terytorjum bułgarskie mogą opuścić tylko cudzoziemcy i przejezdni. Dworzec kolejowy w Sofji, ulice i budynki publiczne zostały obsadzone przez wojsko, żandarmerję i straż ochotniczą.

MINISTER SIKORSKI W NICEI.

Nicea. 17 kwietnia. (PAT.) Przybył tu na kilka dni minister spraw wojskowych gen. Sikorski, w towarzystwie pułk. Kukowskiego. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył minister, że Polska jest przeświadczona, iż każdy Francuz pozostanie zawsze wierny sojuszwowi francusko-polskiemu, który jest najlepszą gwarancją pokoju europejskiego.

PORZĄDEK DZIENNY SEJMU.

Warszawa. 17 kwietnia. (PAT.) Porządek dzienny Sejmu w dniu 22 bm. obejmuje w pierwszych pięciu punktach pierwsze czytania projektów ustawy o ulgach podatkowych dla kapitałów zagranicznych, w sprawie postanowień ustawy z 11 sierpnia 1923 i o podatku majątkowym, o udzieleniu klauzuli na większego uprzywilejowania przez Radę ministrów w drodze rozporządzenia ustawy o prowizorium budżetowe Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie na I kwartał br., oraz ustawy o prowizorium budżetowym na czas od 1 maja do 30 czerwca br. Punkt 6. obejmuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetowym na r. 1925.

ZJAZD INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (G.) Jutro o godz. 10 rano rozpoczną się obrady drugiego zjazdu inżynierów-mechaników. Celem zjazdu jest w pierwszym rzędzie sanacja organizacji i techniki naszej wytwórczości. Zjazd trwać będzie trzy dni.

OKRĘT, KTÓRY ULECIAŁ.

Belle-Ville. (stan Illinois). 17 kwietnia. (PAT.) Amerykański okręt napowietrzny „Bigscott”, który zerwał się wczoraj popołudniu z kotwicy i uleciał wraz z 7 ludźmi, wylądował bez szwanku w Black Walnut.

Londyn. 17 kwietnia. (PAT.) Według doniesienia „Daily News”, okręt napowietrzny R. 33, znajdował się o godz. 1 w nocy w odległości około 130 milj od Pulham.

Londyn. 17 kwietnia. (PAT.) Statek powietrzny R. 33, widziany ostatnio w okolicach Dixmuiden, przesłał dzisiaj następującą radiodepeszę: Posuwamy się naprzód z szybkością 9 węzłów. Wiatr ma kierunek północno-zachodni.

Według wiadomości otrzymanych w południe, statek, prawdopodobnie dla oszczędzenia paliwa, którego posiada już bardzo niewiele, posługuje się tylko jednym motorem. Admiralicja angielska zarządziła obserwację statku przez łodzie motorowe, rozstawione w kilku punktach Morza Północnego.

BURZA NAD ANGLJĄ.

Londyn. 17 kwietnia. (PAT.) Wczoraj nad kontynentem angielskim przeciągnęła znowu gwałtowna burza. Z kilku okolic kraju donoszą o znacznych szkodach, wyrządzonych przez burzę. Na Morzu Irlandzkim i w Kanale angielskim ucierpiał wiele statków rybackich. Skutkiem znacznych opadów, niektóre połacie kraju zostały zalane przez występujące z brzegów wody rzek. Wiatr zdemolował cały szereg domów. Na Kanale wstrzymano na pewien czas komunikację morską.

Hindenburg -- Caillaux.

Opinia polska o nowym rządzie francuskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (zo) „Gazeta Warszawska“ pisze z okazji utworzenia nowego rządu francuskiego, że stronnictwo radykalne we Francji, stając wobec niezmiernie trudnego położenia finansowego, musiało powołać do steru ludzi, których uważa za najteższych, bez względu nato, jak na to powołanie zareaguje opinia publiczna we Francji i zagranicą. P. Caillaux ma sławę tegiego finansisty. Jeżeli on nie uratuje opinii kartelu lewicy, to nikt już tego zrobić nie potrafi. Lewica francuska wygrała ostateczną kartę.

Nas bliżej obchodzi polityka zewnętrzna nowego rządu. Pod tym względem nie należy się spodziewać zasadniczej zmiany, będziemy tylko zapewne świadkami silniejszego zaakcentowania dotychczasowego kursu szukania porozumienia z Niemcami. Porozumienie z Niemcami może się dokonać tylko kosztem Polski. To jest fakt oczywisty, którego nie zasłonić nie może, pod tym względem nie powinno być wśród nas żadnych złudzeń. Uchylibyśmy naszemu obywatelowi względem Francji, gdybyśmy, krepując się takim lub innym, przemijającym i krótkotrwałym rządem, nie powiedzieli jasno i wyraźnie, że osoba p. Caillaux, będąca symbolem pewnych bardzo określonych tendencji politycznych budzić musi najżywsze zaniepokojenie w opinii polskiej ze względu na dotychczasową politykę Francji. Wiemy, że jeżeli patrzeć na stosunki z punktu widzenia historycznego możemy się odnosić do Francji z całą ufnością. Mamy niezłomną nadzieję, że po okresie zamętu, w którym znalazła się obecnie Francja stanie ona silniej i pewniej na gruncie międzynarodowym. Życzymy, aby nastąpiło to jaknajprędzej.

Warszawa. 17 kwietnia. (G.) Prof. Stroński omawiając powołanie p. Caillaux na stanowisko ministra finansów, pisze między innymi:

Na pomysł taki w chwili obecnej, gdy wszystko kieruje się raczej ku pewnemu uspokojeniu walk dla ratunku skarbowego, mógł wpaść tylko p. Painlevé. Jako ścisły do ostateczności lewicowiec i ścisły, bardzo słynny matematyk, rozumuje bezwzględnie: „Chcę stworzyć rząd, oparty na kartelu lewicy. Najtrudniejszą sprawą w tej chwili jest skarbowość. Nie mamy w całej lewicy żadnego wybitnego skarbowca, chyba Caillaux“.

P. Painlevé pozatem nie bada całej jaskrawej politycznej przeszłości p. Caillaux, który pod koniec wojny skazany został przez Senat, obradujący, jako Wysoki Trybunał Stanu, na wygnanie za działalność, korzystną dla nieprzyjaciela, co zresztą było tylko ostatnim wyrazem bardzo burzliwej przeszłości politycznej w ostatnim pięcioleciu przed wojną.

Ogól francuski nie jest przygotowany do ujrzenia p. Caillaux w rządzie, koła polityczno-parlamentarne również nie. A i do współpracy z p. Caillaux w rządzie p. Painlevégo niejedni się nie pokwapi. Stąd wynikną trudności, które nie umilkną, bo jest rzeczą dziwną, że gdy w Niemczech wysuwa się Hindenburg, we Francji wysuwa się Caillaux.

JAK SADZONO KS. USASA.

Warszawa. 17 kwietnia. (AW.) Z depeszy Ros. Agencji Tel. okazuje się, że bolszewicy oskarżyli ks. Usasa o najrozmaitsze fantastyczne przewinienia jak dręczenie, gwałcenie etc. Ks. Usas prosił o uznanie jego sprawy za niepodlegającą sądowi sowieckiemu, powołując się na swe stanowisko dy-

■ Naprawę dywanów wszelkiego rodzaju
uskutecznią w jaknajkrótszym czasie
:: po cenach najniższych ::
PIERWSZA POLSKA WYTWÓRZNIA DYWANÓW

Karola Litwinowicza
Lwów, ul. Zybkiewicza I. 18, parter.

plomatyczne i przekazanie jego sprawy posłowi polskiemu, oraz o niezwłoczne uwolnienie z więzienia. Sąd odrzucił jego prośbę pod pretekstem, że ks. Usas nie korzystał z prawa eksterytorjalności i nie wchodzi w skład polskiego ciała dyplomatycznego w Rosji. Oskarżonego skazano na

6 lat ciężkiego więzienia, motywując surowy wyrok postępowaniem księdza wobec 2 dziewcząt, zwolnionych przezeń ze służby. Dodatkowo, za rzekome dręczenie tych dziewcząt nałożono nań karę 2.000 rb. tytułem odszkodowania.

Aresztowanie 500 komunistów na Wołyniu. Centrala organizacji za kordonem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (zo) Według otrzymanych tu wiadomości, obława, przeprowadzona przez woj. Dębskiego w ostatnich dniach na Wołyniu, dała wyniki zgoła nieoczekiwane. Obławę przygotowano w celu schwytania grasujących na Wołyniu szajek bandyckich i niespodzianie natrafiono na szereg organizacji komunistycznych. W pięciu powiatach, kowelskim, włodzimierskim, łuckim, rówieńskim i dubnieńskim wykryto komunistyczne komitety powiatowe, składające się zazwyczaj z dwóch sekcji, administracyjno-politycznej i bojowej. Centrala tych organizacji

mieści się za kordonem, ona to kieruje wszelkimi operacjami na terenie Wołynia.

Policja dokonała licznych rewizji, aresztowała 460 osób, z których 216 wobec przyznania się do należenia do organizacji komunistycznej - dywersyjnej, oddanych zostanie sądowi. Pięciu aresztowanych oddano pod sąd doraźny. Materiał dowodowy, znajdujący się w ręku władz śledczych, jest bardzo obfity. Znalaziono bibułę komunistyczną, odezwy i wezwania do wywołania zbrojnego powstania przeciw Polsce, prócz tego wykryto kilka składów z bronią i amunicją.

Urzędnikom nie wolno wyjeżdżać na urlopy zagranicę.

ZAKAZ MA NA CELU POWSTRZYMAĆ WYWÓZ ZŁOTYCH Z POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (zo) Pisma dzisiejsze ogłaszają następujący pół-urzędowy komunikat:

Ponieważ sprawa wywozu waluty polskiej zagranicę staje się aktualna w związku z wyjazdem Polaków zagranicę, rząd z natury rzeczy musi się odnosić do tych wyjazdów niezyczliwie. O ile idzie o ogół obywateli, rządowy pozostaje jedynie zastosowany już w rb. sposób podwyższenia opłat za paszporty zagraniczne. O ile chodzi o urzędników państwowych, to rząd ma prawo i obowiązek do-

magać się od nich wyższego stopnia zrozumienia interesu państwa, dlatego rząd uważa, że urzędnicy powinni wstrzymać się bezwarunkowo od wyjazdów zagranicę w czasie urlopów — z wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych. Rada ministrów postanowiła wezwać urzędników wszystkich działów administracji, wojska i sądownictwa do bezwzględnego wstrzymania się od wyjazdów zagranicę na urlopy, oraz do działalności w kierunku ograniczenia wyjazdów wogóle(?).

Ucieczka od bilonu -- pogoń za srebrem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (G.) Brak bilonu, dający się do niedawna odczuwać, został już usunięty. O nasyceniu rynku bilonem świadczy powrót znacznej ilości bilonu do kas Banku Polskiego nie tylko w Warszawie, ale i w

innych miejscowościach. Pozatem w całym kraju daje się zauważyć pogoń za walutą srebrną, — srebro jednak — w przeciwieństwie do bilonu — do kas Banku nie wraca.

Robotnicy w walce z agitatorami P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (zo) W sprawie strajku rolnego była dziś u premiera delegacja ziemian z p. Steckim na czele, poczem premier przyjął panów Karpińskiego i Barlickiego. Konferencje miały charakter informacyjny i nie wniosły nowych momentów do sytuacji.

Co do samego strajku, to naogół strajk słabnie nadal.

W woj. lubelskim i białostockim w znacznej większości majątków przystąpiono już do pracy. W woj. łódzkim zauważyć się daje przejściowe wzmoczenie agitacji strajkowej a w jednym z majątków doszło do starcia między robotnikami i agitatorami, przy czem policja stanęła w obronie robotników. W woj. warszawskim w pow. nieszawskim, włocławskim, pułuskim

plńskim i plockim ruch strajkowy zaostrzył się nieco. Wszędzie panuje jednak spokój i porządek. Ogólnie biorąc liczba strajkujących jest tak znikomą, że nie wpłynęła to na ogólny bilans robót rolnych w całym kraju.

Warszawa. 17 kwietnia. (G.) Posłowie i agitatorzy socjalistyczni nie przebiegają w środkach. „Dzień Polski“ podaje tego rodzaju ilustrację socjalistycznej propagandy: W pewnym majątku właściciel zapytuje strajkującego parobka, dlaczego właściwie strajkuje, i otrzymuje odpowiedź: To przez ten „kordat“. — A cóż ma kordat do strajku? — A, bo kordat daje księżom po 60 morgów ziemi, biskupom po 180, a kardynałom do tego po 2000 złotych rocznie.

PRASA GDAŃSKA O STOSUNKU DO POLSKI.

Gdańsk. 17 kwietnia. (AW.) Znany uczony niemiecki prof. Quidde w „Danz. Rundschau“ podkreśla fakt, że Polska i Gdańsk wzajemnie od siebie zależą i uważa, że Polska w Gdańsku zrobić może wszystko. Za przykład zaś, jego zdaniem, powinna służyć Antwerpia, która mimo, iż znajdowała się w innym państwie i mimo, że Niemcy na jej terenie nie miały żadnych uprawnień była jednak portem służącym całemu Zagłębiu i przemysłowi westfalskiemu, a kto znalazł się przed wojną w tym porcie odnosił wrażenie, że jest w porcie niemieckim. Sytuacja Polski w stosunku do Gdańska jest jeszcze bardziej korzystna. Gdańsk formalnie, terytorjalnie i historycznie był portem polskim. Zdaniem prof. Quidde jeżeli się tylko nie będzie robiło trudności, to geografia, która jest silniejsza od polityki, zrobi swoje.

Inny autor w tym samym numerze „Danz. Rundschau“ w artykule pt. „Porozumienie przedewszystkiem“ stwierdza, że Gdańsk potrzebuje porozumienia z Polską z 3 względów: 1. politycznego, gdyż Polska reprezentuje Gdańsk na zewnątrz, 2. gospodarczego, gdyż tworzy ona z Gdańskiem jeden teren celny i jest najlepszym i pierwszym rynkiem zbytu dla gdańskiej produkcji i 3. ze względu na zdrowy ludzki rozsadek.

OŻYWIENIE RUCHU TURYSTYCZNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 kwietnia. (G.) Przy ministerstwie robót publicznych utworzono międzyministerjalną komisję turystyczną. Komisja ma za zadanie ożywić i uregulować ruch turystyczny w Polsce. Na odbytem już posiedzeniu komisji postawiono szereg postulatów, zwłaszcza z dziedziny komunikacji kolejowej. Delegat ministerstwa kolei oświadczył gotowość władz kolejowych do uwzględnienia tych postulatów.

LOSY EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI.

Paryż. 17 kwietnia. (PAT.) Prasa francuska zajmuje się w dalszym ciągu sprawą emigrantów polskich we Francji. „Eclair“ między innymi przestrzega opinię publiczną przed uleganiem wrażeniom, jakie mogą wywoływać ostatnio dokonane zbrodnie we Francji masowo przypisywane Polakom i podkreśla, że niema w tem nic dziwnego, iż wśród 600.000 Polaków przebywających obecnie we Francji, znajduje się kilka niepożądanych jednostek oraz dodaje, że nie należy zapominać, iż właśnie Polacy przyczynili się do rozwoju i odbudowy wielu zniszczonych obszarów przemysłowych i że są oni znani jako znakomici pracownicy rolni, którzy praca jest dla rolnictwa francuskie go kwestją życia lub śmierci.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ZAWIADOMIENIE !!

CUKIERNIA

HIERONIMA WELZA

Lwów, Akademicka 5.

po gruntownem, bardzo wytwornem odnowieniu całego lokalu, jakoteż pracowni, po krótkiej przerwie została dziś 18 kwietnia 1925

PONOWNIE OTWARTA.

3303n

Na spłaty poleca P. T. Oficerom, Adwokatom, Inżynierom, Urzędnikom itp. **OBUWIE** wszelkiego rodzaju „MIKADO“ AK DEMICKA 20.

2907n

Przegląd prasy.

(r.) Możliwość rządu p. Painlevé o-cenia pos. Stroński w „Warszawian-ce“ następująco:

Czy p. Painlevé stworzy rząd mo-cny i trwały?

Wcale nie. Trudności, które powa-liły p. Herriota, spadną na rząd p. Painlevégo w niezminiejszej mie-rze, po za pierwszymi dniami czy tygodniami wytchnienia i wyczeki-wania po zmianie. Zasadniczą zaś trudnością jest to, że rząd samej le-wicy już się stanowczo przeżył i dostatecznego zaufania nie posiada. To się nie odwróci.

P. Painlevé był w czasie wojen-nym ministrem wojny w rządzie p. Ribota od marca do września 1917, a następnie Prezesem Rady Mini-strów tylko przez dwa miesiące, od 12. września do 16. listopada 1917 r., poczem nastąpił p. Clemenceau.

Prawdopodobnie i teraz nie przy-puszcza się, by p. Painlevé rządził długo, a wybitni politycy, którzy mają mu pomóc, wchodzi do rządu niewątpliwie już z myślą o nastę-pstwie po nim i o stanowiskach w przyszłym rządzie.

W każdym razie rząd p. Painle-vego będzie stał na lewicy, wobec radicaux - socialistes i wobec so-cjalistów, słabiej niż rząd p. Herrio-ta. A Senat, który obalił p. Painle-vego jako kandydata lewicy w wy-borach Prezydenta Republiki, prze-pierając p. Doumergue'a, nie będzie widział w jej rządzie polepszenia. Sprawa zatem wchodzi w okres za-łatwienia stopniowego i rząd p. Painlevégo będzie właśnie takim stopniem przejściowym.

O Painlevé'm pisze „Głos Narodu“:

Painlevé — jeśli utworzy gabinet — będzie zapewne figurantem, gdy główną rolę grałoby w gabinecie za-pewne Briand, Monzie, Loucheur i być może Caillaux, których wymie-niają ostatnie telegramy. O ile Briand, Monzie i Loucheur przepre-tują umiarkowanie i kompromis, to Caillaux jest — jak wyraził się Po-incare — prowokacją pod adresem Senatu. Wszak dopiero przed kilku laty Senat w charakterze Trybunału Stanu skazał p. Caillaux na więzie-nie za działanie na szkodę państwa w czasie wojny. Zresztą i Painlevé nie jest Senatowi miły, przecież w roku zeszłym nie kto inny, ale Se-nat obalił jego kandydaturę na Pre-zydenta Republiki.

Nowy rząd będzie rządem karte-lu, ale zapewne dużo musi dolać wo-dy do wina lewicowego. W polityce zagranicznej zmiany wybitnej nie

DZIŚ WIELKA PREMIERA w Kinie Lew

oczekiwanego przez wszyst-kich sensacyjnego filmu z za-kulis kina pod tytułem:

dramat w 8 akt. DUSZE NA SPRZEDAŻ dramat w 8 akt.

Film nagrodzony na międzynarodowej wystawie w Madjolanie. Zdjęcia dokonano w Kalifornii sławnym mieście filmowym w Hollywood oraz Los Angeles — Los Dyaboles mieście przepychu, użycia, rozpusty, handlu żywym towarem, gdzie panuje żądza stały, gdzie czycha nędza, gdzie ból i troska, 33 gwiazd filmowych bierze udział gdzie na porządku dziennym samobójstwa. w tym filmie. Autentyczne zdjęcia z wnętr największych wytwórni amerykańskich. Najświetniejsi reży-serzy przy pracy. Tajniki fabrykacji wielkich filmów. Obraz w swoim rodzaju jakiego 3302 dotąd nie było.

będzie, ale spodziewać się jej trzeba w polityce wewnętrznej i skarbuwej. Tylko wtedy bowiem rząd Painlevégo znajdzie większość w Senacie, gdy zaprzestanie walki z katolikami i gdy zabierze się do sanacji skarbu. Czy doktryner Painlevé potrafi się przystosować do życzeń Senatu, w to można wątpić i dlatego może uzasadnione są głosy, które nazywają rząd Painlevégo rządem tymczasowym...

O przesileniu we Francji pisze „Gazeta Warszawska“:

Wprawdzie przesilenie w Kartelu ma się ku końcowi, przesilenie państwowe dopiero się rozpozczęło i potrawa zapewne długo. Z punktu widzenia sytuacji międzynarodowej jest to fakt bardzo przykry. Trudności wewnętrzne osłabiają siłę państwa na zewnątrz i hamują swobodę jego ruchów na terenie międzynarodowym. Francja wchodzi w okres słabości w chwili, gdy Niemcy już przeszli przesilenie finansowe, w chwili gdy marka jest ustabilizowana, w chwili, gdy dzięki błędnej polityce państw zwycięskich siły moralne i materialne Niemiec szybko się odnawiają.

Nie mamy powodu do przesadnych obaw. Francja posiada wielkie siły żywotne, wielkie zasoby materialne i ducha niespożytego. Z kryzysu, jaki przeżywa, wyjdzie zwycięsko, wzmocniona, zahartowana i lepiej zorganizowana. Wszak przed trzema laty widzieliśmy, jak Włochy, stojące już na kraju przepaści, potrafiły uniknąć stoczenia się ku bolszewizmowi i dziś są w pełni odnowienia wewnętrznego i wzmagania się sił. Lecz faktem pozostaje, że musimy się liczyć z okresem osłabienia polityki zewnętrznej Francji, co dla nas jest rzeczą niezmiernie niebezpieczną, bo Francja osłabiona musi szukać porozumienia z Niemcami, co dla nas stwarza sytuację bardzo trudną i niepożądaną. Do tego trzeba dodać, że ewentualne przyjscie do władzy socialistów w Belgii nadać może polityce zewnętrznej tego państwa również

kurs niepożądany. Wszystko to zaś dzieje się w chwili, gdy Anglia i Niemcy przez odsunięcie socjalizmu od wpływu na państwo wzmacniają się wewnątrz i mają wejść na drogę polityki stanowczej i celowej.

Sen. Koskowski pisze w „Kurjerze Warsz.“ z powodu zbliżających się wyborów prezydenckich w Niemczech:

Możemy być pewni, że wybór Marxa, jeśli przyjdzie do skutku, będzie czkiem niemieckim, wystawionym na Europę. Niemcy zaraz się zgłoszą o wypłatę należności.

Możemy być również pewni, że znajdują się w Europie liczni adwokaci, broniący słuszności tych pretensyj niemieckich.

Jakże bowiem? Niemcy — będzie się utrzymywało — wykazali maximum dobrej woli; większość ich, bijąc kandydaturę prawicową, pomimo wielce szacownej osoby popularnego generała, złożyła dowody swej szczerzej pokojowości; demokracja niemiecka jest górą; zaufania jej do nas, do Europy, zawiesz niepodobna; trzeba ją wesprzeć, aby w dalszym ciągu pogłębiać nacjonalistów; trzeba jej zapłacić.

Jak zaś zapłacić? Znamy wszyscy dobre pomysły w tym względzie różnych polityków, będących bądź na urlopie, bądź u steru rządów, i nie możemy wątpić, że kierunek ich myśli i planów konkretnych tylko wzmocniły się wskutek fiasca Hindenburga.

Tak więc wybory prezydenckie w Niemczech, bez względu na ich wynik, pełne są niebezpieczeństw. Tryumf Hindenburga, wzmacniając i myśl nacjonalistyczną i kadry nacjonalistyczne w Rzeszy, zmuszałby nas do podwójnej czujności granicznej. Tryumf Marxa zapowiadałby dalszy ciąg akcji dyplomatycznej niemieckiej w duchu Stresemanna, choć bez niego, niezmiernie wzmoczonej przez sukurs, jakiby jej przybył w formie opinii publicznej, obalamuconej zwycięstwem rzekomo godzących się na nowy porządek rzeczy Niemiec nad Niemcami Ho-

HELENA FILOCHOWSKA. 4)

Franek Wrona.

(Dokończenie.)

Błąde, śliczne usteczka uśmiechnęły się napół żałości, napół wesoło i pod wysmukłymi palcami, które do niedawna jeszcze wydzwaniały na klawiszach Steinway'a, dziewiątą Symfonię Beethovena, zatrajkotała, jak stara, zaciekla płotkarka maszyną do pisania, komunikując „temu lajdakowi“, dostawcy, że — „pańskie świnię są chude i wogóle nic nie warte, kochany panie Silbermann“...

W parę miesięcy później w dwóch ciasnych pokoikach pani radczyni, zarzuconych kwiatami i olbrzymimi bombonierami, wśród Himalajów prezentów przedślubnych i oceanów szampa obchodzono zaręczyny panny Lili Nowińskiej z pewnym młodym milionerem.

— Jakżeż nazywa się ten szalenie, fantastycznie bogaty młodzieniec? — pytały przyjaciółki oblubienicy, błędzące w ścieśkości, lecz zasypujące szczęśliwą wybraną pocałunkami za-trutymi sinkiem potasu morderczej za-wiści.

Oblubieniec z powodu nawału interesów spóźnił się nieco i wpadł zdyszany, dźwigając nowe kolosalne wiązanki kwiatów, wśród których bezczelnie lśnił niezwykle olbrzymi arogancko wyiskrzony i skandalicznie wyzywający brylant zaręczynowego pierścionka.

Pani radczyni zaprezentowała gestem godnym ceremoniału, parującego na dworze hiszpańskim.

— Narzeczony mej córki — pan Werona.

— Wrona, pani dobrodziejko, zwyciężajna polska wrona, a nie żadna tam Werona — zaśmiał się dobroduszenie, z odrobiną tryumfu szczęśliwy narzeczony, wkładając na palec oblubienicy monstrualnej wielkości brylant. — Myślę, że ten brylantek niczego, co? Mniej więcej taki duży, jak fasola, jak Boga mego — dodał chełpliwie, prostując swój atletyczny tors, na którym znów groźnie trzasnął w szwach idealnie skrojony żakiet.

Gdyby spojrzenia przyjaciółek miały właściwości pozbawienia życia, biedna panna Lilia padłaby pod niemi trudem, stokrotnie zaszytowanym... Po cichu podkpiwano z owej polskiej wrony, kiwno boleśnie głowami nad falą powojennych mezaliansów, nad chamstwem pana Wrony i przeschowawa-

niem mu córki przez „hofratowa“, ale, gdy narzeczony zaprosił wszystkich zebranych gości do urządzanego przez niego przyszłego apartamentu państwa młodych na pierwszym pięttrze, dawnego mieszkania państwa „hofratów“, milczenie zachwyty zamknęło drwiące, niechętnie, gorzkie z zawiści usta.

Lśnienie olbrzymich zwierciadeł, miękkie, stłumione barwy kosztownych kobierców, złocenia jedwabiem krytych mebli i ram niezliczonych obrazów, Steinway w olbrzymim salonie, cierpliwie czekający na wysmukłe palce młodej pani i jarzący blask żyrandoli, brutalnie obnażający cały ten przepych nowego bogacza, — wszystko to było tłem, z którego kiedyś przed laty zesłała ku brudnemu terminatorowi rzeźnickiemu mała, czarodziejska laleczka, precydną królowna, wygnana dzisiaj z raju chłoszczącym biczem losu...

— Ależ to jest książęcy apartament, panie... panie Werona — wycedziła jedną z dam, oglądając przez lorgnon różowozłotą sypialnię przyszłej pani domu, oświetloną marzącym półblaskiem bezcernej lampy z różowego kryształu, zwieszającej się ze złoczonego sufitu.

— Wrona, do usług dobrodziejki — poprawił z humorem oblubieniec, wy-

Herbata RIEDLA

henzollernów i obłąkanych awantur-ników.

„Rzeczpospolita“ podaje następujące informacje o sprawie „skrzynek pocztowych“ przed haskim Trybunałem Sprawiedliwości:

Skład trybunału będzie następujący: prof. Huber (Szwajcaria) przewodniczący; pp. Altamira (Hiszpania), Anzilotti (Włochy), lord Finlay (W. Brytania), Jowanowicz (Jugosławia), Bleichmann (Norwegia), E. Pecoia (Brazylja), Negulescu (Rumunia) i Wang (Chiny) — sędziowie.

Ponieważ sprawę wniosła przed Trybunał Rada Ligi — jest rzeczą zbyteczną przesłuchiwanie stron za interesowanych. Wystarczy, jeśli Trybunał zapozna się z ich punktami widzenia, wyłonionymi na piśmie. Poseł polski w Holandji, p. St. Koźmiński, już w ub. piątek złożył memoriał naszą wyłuszczający tezę.

Natomiast przedstawiciele W. M. Gdańska chcą z konfliktu pocztowego urządzić przed Trybunałem wielką debatę. W tym kierunku działał tam od dni kilkunastu delegat Senatu p. Evert, w tym kierunku działać będzie niewątpliwie sam p. Sahm, prezes Senatu, który dziś do Hagi przybywa.

Obrońcą tezy gdańskiej — jeśli dojdzie do rozprawy publicznej — będzie prof. Verzyl z Utrechtu. W takim razie obrońcą tezy polskiej byłby adwokat Limburg z Amsterdamu.

Sprawa poczty naszej w Gdańsku jest z polskiego punktu widzenia tak słuszna, tak wyraźna w Traktacie Wersalskim (art. 104, par. 3), oraz w konwencjach paryskiej i warszawskiej postawiona, że opinia Trybunału musi dla nas wypaść zadowolająco. To nie sprawa kolonistów, którą przez lata całe zabagniała chwiejna polityka organów centralnych i samowola władz wykonawczych.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

n1684

JUŻ NADESZŁY

OSTATNIE NOWOŚCI

na SEZON WIOSENNY

na kostjumi i suknie damskie

do Firmy ANTONI UWIERA

Lwów, ul. Halicka 10.

pinając dumnie pierś, godną gladiatora. — Znam nawet jedną małą pamiętkę, która, kiedy się dowiedziała, że nazywam się Wrona, omal, że nie umarła ze śmiechu i jak złośliwy ulicznik do-dała: Wrona bez ogona — mruknął przekornie w stronę narzeczonej, która rumieniąc się, jęknęła cichutko:

— Och, Franuu...

Kiedy państwo Franiowie, zwyczajem dzisiejszych multimilarderów (głównie rzeźników i handlarzy nierogacizny) udali się w podróż poślubną do Włoch, pierwszym tradycyjnym etapem tej emocjonującej podróży było oczywiście — Venezia la bella.

W przepysznym przedsiönku hotelowym, po którego pałacowych schodach z marmuru wlokły się przed wiekami złociste, perłami usiane treny brokatowych szat precydnymi dogares, pani Franiowa delikatnie odebrała pióro mężowi, budzącemu powszechny szacunek swym portfelem i bicepsami.

Pochyliła nad księgą, w której przyjeźdźni zapisują swe nazwiska, narysowała sztywnymi, wykwinnymi literkami panienki wychowanej w Sacre-Coeur:

Cavaliere di Verona z żoną...

KONIEC.

„Żywa cerkiew” w Rosji.

Rosja, kraj wszelkich możliwości, od dawnych czasów była terenem nierzadko dziwnych i dziwotliwych na tle religijnym. Prawosławie, ujęte w silne ręce władzy świeckiej, przestało wystarczać ludziom, dążącym i tęskniącym do czegoś wyższego, czegoś, oderwanego od codziennego życia i jego spraw realnych, materialnych, czy też politycznych, albo społecznych. — Ze zaś zmiana religii w drodze legalnej była niedozwolona i porzucenie prawosławia do roku 1905 było przestępstwem kryminalnym, więc jęły się tworzyć sekty tajemne, które z niezwykłą siłą opanowały wielkie kręgi społeczeństwa rosyjskiego, od najniższych, do najwyższych warstw.

Przewroty polityczne wzmogły ten ruch, a bolszewizm, przyszedłszy do władzy i rozumiejąc całą siłę religii, postanowił skorzystać z tendencji społecznych i dać Rosji surogat wyznaniowy... własnego wyrobu. Przy pomocy tedy komisariatów zapoczątkowano przed trzema laty jeden z nadszyciejszych twórców religijnych jakiegośkolwiek istniały, mianowicie „żywa cerkiew”, której zasady sprowadzały się, mniej więcej do zupełnego usunięcia wszelkich podstaw i dogmatów. A więc uznano, że cerkiew prawosławna, jak i wszystkie inne „burżuazyjne” (a jakże) kościoły, odbiegła daleko od życia i przez to stała się nieczłowieczna i zbyteczna. W „żywej cerkwi” zaś każdy może wierzyć, jak chce, i w co chce. Może do niej należeć każdy, bez względu na wyznanie, choćby nawet i nie był „oficjalnie” chrześcijaninem. Co do obrzędów, liturgii, szat, etc., to będą one w każdej parafii takie, jakie parafianie uchwalą sobie. Najważniejszym i jedynym „dogmatem” jednakowoż jest: bezwzględne posłuszeństwo i całkowite uznanie władzy sowieckiej.

Rzecz prosta, że tego rodzaju „reformacja” nie mogła znaleźć oddźwięku nawet w społeczeństwie rosyjskim. Przeciwno „żywej” cerkwi powstało dawne prawosławie (w czasie ostatnich przewrotów także mocno zdeformowane), popowstawały nowe cerkwie, nowe sekty, odłamy etc.

Ziawili się więc „obnowienie” („obnowienie”), coś w rodzaju „żywej” cerkwi, ale o wiele więcej umiarkowani. Uważają się oni za prawowiernych wyznawców prawosławia, ale walczą przeciwko patriarchatowi moskiewskiemu wogóle i są zwolennikami synodalnego zarządu kościelnego. Dogmaty prawosławia nie naruszają, domagając się jednak zniesienia celibatu dla biskupów. Ponieważ ci „obnowienie” są także organizacją bolszewicką, „żywa” cerkiew upadała co raz więcej, aż wreszcie prawie zupełnie zanikła. Wzrastają natomiast w siłę nowi „obnowienie” i wciąż powstają nowe sekty. Zdaniami ludźmi poważnymi, którzy zapuszczali się w głąb wsi rosyjskich, każda niemal parafia stanowi dzisiaj rodzaj autokefalicznej cerkwi z dogmatami, obrzędami i wiarą, na jaką stać miejscową ludność, inteligencję popa i na co pozwalają wpływy komisarzy lokalnych.

Powstanie żywej cerkwi ujawniło jeden, niesłychanie ciekawy rys. Oto, że 140 biskupów prawosławnych rosyjskich, jedna czwarta część zdecydowanie stanęła po stronie tej „żywej” cerkwi, jedna czwarta pozostała wierna prawosławiu, a... połowa zajęła stanowisko wycieczkujące. Czyli, że w danym razie, gdyby „żywa” cerkiew zwyciężyła, owi niezdecydowani, czy wycieczkujący przeszliby byli całkowicie do niej. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że cały ten episkopat był wytworem dawnych, carskich jeszcze czasów, szkół i kierunków owej epoki, uważanej powszechnie za niesłychanie wierną i oddaną prawosławiu, to łatwo zrozumieć, na jak bardzo kruchych podstawach opierało się owo prawosławie, nie posiadające nawet w swym episkopacie rzetelnej podpo-

W. D.

Ku wiecznemu miastu.

I.

Tryjeść, 5. kwietnia.

Po długiej, przeszło dziesięć lat trwającej przerwie, spowodowanej wojną i stosunkami, jakie ona wywołała — Kółko krajoznawcze Zakładów naukowo-wychowawczych im. Zofii Strzałkowskiej zorganizowało w bieżącym miesiącu wycieczkę naukową do Włoch i Jugosławii. Zbytecznym byłoby pisać w tej chwili o znaczeniu wycieczek naukowych, gdy ogólnie uznana została ich doniosłość — gdy o korzyściach z nich płynących nadto wszyscy są przekonani — czy z własnego doświadczenia, czy z bogatej literatury — zwracającej od szeregu lat baczną uwagę na ten szczytny cel pogłębienia w młodych umysłach wiedzy w różnorodnym jej zakresie i ugruntowania tych wiadomości, jakie nabywa młodzież w murach szkoły — przez własną obserwację przyrody, zabytków minionych lat, pomników genialnego ducha ludzkiego, wreszcie pierwszorzędnych światowych ognisk kulturalnych.

W czasie wojennym zorganizowanie wycieczki naukowej po za granice kraju — zwłaszcza do Włoch — w „roku świętym” — przedstawiało znaczne trudności, które jak najpomyślniej rozwiązano. W szczególności zabieg, zmierzający do tego, aby opłacić ją jak najniższym kosztem, rozwiązane zostały pomyślnie, w czym znaczna zasługa naszych poselstw zagranicznych, które dołożyły wszelkich starań, aby przyjąć z pomocą wycieczkę lwowskiej i koszt jej obniżyć do minimalnych granic. W tej mierze z prawdziwym uznaniem należy podkreślić pełne ofiarności i zapobiegliwości stanowisko naszych przedstawicieli zagranicznych, którzy nie tylko przygotowali teren na miejscu, ale z nadzwyczajną troskliwością opiekowali się młodzieżą lwowską na każdym jej postoju.

Program wycieczki, w której bierze udział 50 uczenic wyższych klas gimnazjalnych i seminarjalnych pod opieką dyrektora oraz 15 osób z grona nauczycielskiego i „Kola Matek” — objął Włochy i Jugosławie, Tryjeść, Wenecja, Florencja, Rzym, Neapol, Bari, — to etapy włoskie — Dubrownik, Sarajevo, Belgrad — postoje na jugosłowiańskiej ziemi, — wreszcie u wylotu przepięknej podróży — Wiedeń i Budapeszt dopełniają programu. Po pożegnaniu wycieczki na dworcu lwowskim przez tłumną rzeszę, szybko minęła droga poprzez czesko-słowacką i austriacką granicę. Na stacjach granicznych w pociągach pośpiesznych oczekiwały przybycia wycieczki specjalne, wygodne wagony, a służba czeska i austriacka, zarówno celna jak i kolejowa z nadzwyczajną uprzejmością odnosiła się do lwowskiej gromadki.

W drodze na południe zatrzymaliśmy się przelotnie we Wiedniu, aby tam wypocząć po trudzie całonocnej podróży. Na tem miejscu godzi się podnieść, iż na terenie wiedeńskim znaleźliśmy serdecznego opiekuna w osobie dyr. Fr. Röttera, wiceprezesa „Lehrerhausverein’u”, który niemało namozolił się, aby tłumną wycieczkę pomieścić i ominąć hotele, które stawały nadto wygórowane żądania.

W ostatniej niemal chwili zamiast trzech oddzielnych kwater, co pewnie nastęczało trudności — dzięki Radzie miejskiej otrzymała wycieczka bardzo dogodnie pomieszczenie w schronisku uczniów w „Bundes-Realgymnasium” a wikt w Kasynie urzędników w gmachu dawnego ministerstwa wojny. Przybycia wycieczki oczekiwaliśmy na dworcu delegacja profesorów wiedeńskich z dyr. Rötterem, którzy zajęli się nią bardzo serdecznie i przez cały czas pobytu we Wiedniu oprowadzali młodzież po mieście a nazajutrz o wczesnej godzinie rannej stanęli na dworcu wszyscy, by ją pożegnać. To serdeczne zajęcie się polską wyciecz-

ką ze strony wiedeńskiego nauczycielstwa pozostawiło wśród lwowskiej gromadki miłe wspomnienia.

Aby uczniom przynajmniej z okien wagonu dać możliwość oglądania wspaniałego krajobrazu górskiego, wybrano dniem podróży przez Alpy. Rozgwar wesoły panował tedy w wielkim, wygodnym „pulmanie”, a okna lewej jego ściany w stałym przez dzień cały pozostawały obłożeniu. Syciły wzrok przepiękne krajobrazy od panoramy Semmeringu do południowych pogórzy alpejskich, i dalej poprzez kraśno wzniesienia. Wreszcie późnym wieczorem stanęła wycieczka na pierwszym etapie włoskim w Tryjeście, gdzie powitał ją poseł Włodz. Kwiatkowski z personelem konsulatu a nadto delegacja młodzieży akademickiej przebywającej na studiach handlowych w tem mieście. Rozkwaterowano wycieczkę w wygodnych hotelach „Vanoli” i „Adria” — u samej zatoki — a nazajutrz zwiedzano miasto. Delegacja uczennic złożyła następnie wizytę w poselstwie polskim, zajmującym apartamenty przy Piazza Borsa 4 i podziękowała przedstawicielowi naszego Państwa za tak serdeczne zajęcie się wycieczką na gruncie tryjesteńskim. Z powodu zamknięcia Grotto Pointy, punkt ten programu został zastąpiony zwiedzeniem Capo d’Istrii, dawnej stolicy tego kraju, dokąd wyjechano luksusowym okrętem. Gromadka uczennic lwowskich, które wystąpiła na podróży w mundurkach, zwróciła na siebie w mieście ogólną uwagę — jej wzorowe zachowanie się w drugim dniu pobytu wycieczki w mieście podniósł miejscowy dziennik „Il Piccolo”, który w dłuższym artykule witał młodzież polską i podkreślił, iż pobyt jej w Tryjeście wywarł na miejscowej ludności jak najlepsze wrażenie. To samo stwierdził później poseł Kwiatkowski, który z wielu stron z podobnym zetknął się zdaniem. Publiczność zapytywała — co krok niemal — skąd młodzież pochodzi, a dowiedziawszy się, że z Polski, wznosiła gromkie okrzyki: „Viva Polonia!” Na statku — w drodze do Capo d’Istrii — liczna publiczność zgotowała uczniom, które śpiewały piosenki, burliwą owację. Wieczorem przed wyjazdem w dalszą drogę przybył do restauracji hotelu „Vanoli” poseł Kwiatkowski, by się pożegnać z młodzieżą. Przedstawiciela Polski w serdecznych słowach powitał dyr. Medyński, poczem Poseł w przepięknym przemówieniu zwrócił się do uczennic wskazując na znaczenie gromadnych występów młodzieży polskiej za granicą i podkreślając ich propagandową wartość. „Bawiły w tem mieście — mówił — w ostatnim czasie w przejeździe do Włoch rozmaite wycieczki obcej narodowości — nie zwróciły jednak uwagi — a raczej swym zachowaniem nie pozostawiły po sobie dobrego wrażenia, to też z prawdziwym zadowoleniem stwierdzam, że wasza wycieczka swym wzorowym, pod każdym względem zachowaniem się na ulicach miasta, wśród publiczności tułtejszej wywarła jak najlepsze wrażenie, którego echo znalazło swój wyraz na łamach miejscowej prasy”. W miłej pogawędce Posła Kwiatkowskiego z uczennicami i nauczycielstwem szybko mijał czas, wśród wesołego na stroju, przeplatany pieśnią polską, która chyba po raz pierwszy rozbrzmiała pod stropem pięknej sali.

Wczesnym rankiem w dniu 5. kwietnia ruszono w dalszą drogę. Duży wagon pośpiesznego pociągu, zarezerwowany zresztą dla wycieczki przez Ministerstwo komunikacji w Rzymie na wszystkich stacjach wyjazdowych — wygodnie pomieścił lwowską wycieczkową drużynę. Droga wiodła nadbrzeżnym szlakiem przez Miramare-Portogruaro - Maestre do Wenecji. W miarę jak zbliżano się do lagunowego

miasta rosło zaciekawienie — okna wozu obłożone — zachwyty niebawem zarysowały się na młodych obliczach z chwilą, gdy pociąg wjechał na „ponte sulle laguna” — i coraz bardziej zbliżał skąpane w słonecznych promieniach campanille weneckie. A. M.

Jak harcerze spędzają lato?

„Nie jest dobrym harcerzem ten, kto choć raz w życiu nie był na obozie”, mówi harcerskie przysłowie. I słusznie. Pobyt harcerza na obozie to najlepszy i najskuteczniejszy czynnik wychowawczy w organizacji, jakiemu nie ma równych ani w całorocznej pracy w drużynie, ani w żadnym innym stowarzyszeniu młodzieży.

Dawno już przekonali się o tem kierownicy i wychowawcy skautingu i z całym zapałem i z świadomością stosowali ją w życiu, osiągając wspaniałe rezultaty. Nic też dziwnego, że początkowa nieufność a nawet dość znaczne zastrzeżenia ze strony rodziców i starszych pedagogów, wysuwane pod adresem letnich obozów harcerskich, w krótkim przeciągu czasu, ustąpiły miejsca życzliwości i poparciu. Śmiało i energicznie próby i eksperymenty obozowe, dały od razu taki ogromny rezultat w zdrowiu, rozwoju fizycznym i usposobieniu młodzieży, że rodzice nie boją się oddawać dzieci na obozy pod opiekę drużyn harcerskich, przekładając je nad letniska szkolne. Jest bowiem rzeczą mniejszej wagi, jaką wycieczkę urządzi kolonja, na którą rodzice dzieci swoje wysyłają, chodzi natomiast o to, by młodzież w obozie nie była narażoną na zgubne wpływy, jak to się czasem zdarza. Pod tym względem daje harcerstwo rodzicom pełne bezpieczeństwo. Bo jeśli rodzice nie zauważyli żadnych szkodliwych wpływów z całorocznego pobytu dziecka w drużynie, lecz przeciwnie przekonali się, że tracił wady przedtem posiadane, to tembardziej zaufać mogą obozowi, że je do gruntu wykorzeni, zostawiając spokój i pogodę ducha.

Dla młodszych i przemęczonych pracą szkolną urządzi się kolonie i letniska odpoczynkowe. Są one zazwyczaj pomieszczone w szkołach wiejskich w zdrowej i pięknej okolicy. Chłopcy poznają jakieś rzemiosło, korzystają z przyjemności, jakie daje życie beztrudne w letnisku i są pod bezustannym wpływem wychowawczym harcerskich instruktorów. Samodzielności zaś, radzenia sobie, sprytu życiowego uczą obozy pod namiotami, zwykle w lesie lub nad morzem, gdzie chłopcy muszą się sami o wszystko starać. Rzecz jasna, że oboz taki jest dostępny tylko dla starszych chłopaków.

Pojęcie o rozmiarach akcji wakacyjnej dają tzw. „harcerzo-dni”, to jest ilość dni spędzonych przez harcerzy w obozach. I tak wynosiła liczba ta w roku ubiegłym, 1924, w całym Związku Harcerstwa Polskiego 87.406, z czego jednak 23.949 przypada na zlot w Warszawie, zaś 3.164 na zlot Międzynarodowy w Danii. Największą akcją wakacyjną rozwinęły chorągwie: poznańska, warszawska, łódzka, lwowska i katowicka. Jakkolwiek imponujące są jednak liczby te za małe w porównaniu z akcją wakacyjną innych organizacji skautowych. Pomoc społeczeństwa, a zwłaszcza sfer najbardziej tutaj kompetentnych i zainteresowanych, ziemiństwa jest bardzo wskazana. Gdyby ziemiństwo po zapoznaniu się z regulaminami obozów zgłaszało do Zarządu Oddziału oferty na pomieszczenie obozów, zaznaczając, czy mają do dyspozycji odpowiedni budynek, czy tylko teren na oboz, czy ofiarują utrzymanie całkowite, czy tylko część, to przyczyniliby się znacznie do rozwoju akcji obozowej, zaskarbiając sobie równocześnie wdzięczność młodzieży.

Zarząd oddziału służyć może zawsze wszelkimi wskazówkami odnośnie do tych spraw. m. pr.

Ukryte skarby.

Piękne podanie polskie mówi o niezmiernych skarbach, ukrytych w łonie Tatrów i o śpiących rycerzach skarba pilnujących.

Podanie, podaniem, ale — rzecz szczególna! — żadne z podań naszych nie wrosło tak silnie w duszę całego narodu, żadne nie odbiło się tak silnie i ciągle echem w literaturze naszej, jak ono, o tatrzańskich skarbach; żadne wreszcie nie znalazło tyle, co ono, fantastów w próbach realizacji wiary ludzi! A najgłośniejszy z nich, to chyba ów inżynier, który, odnalazłszy w granicę tatrzańskim złoty pył, dał przez długi czas uparcie do zrealizowania swej idei wydobywania tego złota; dokładne jednak obliczenia wykazały, że aby wydobyć złoto z tatrzańskiego granitu, trzeba by włożyć weni niemal dwa razy tyle złota w formie kosztownej inwestycji i techniki.

Czy śpiący rycerze rozbiją kiedy ów granit i złotym pyłem zeń wydobytym zasieją Polskę, tego nie wiem, ale wiem co innego...

Oto w Polsce znajduje się istotnie ogromna moc złota... w stajni! To nie żarty z ciebie czytelniku! to prawda najistotniejsza, tylko posłuchaj!

W Polsce jest bardzo dużo nawozu końskiego niez użytowanego, natomiast bardzo mało sprytu, zapobiegliwości i dobrej woli; i dlatego Polska jest bardzo biedna! We Francji natomiast jest bardzo dużo sprytu, zapobiegliwości i dobrej woli, ale zupełny brak nawozu końskiego niez użytowanego; dlatego Francja jest bardzo bogata!

Kto był we Francji i nie spędzał czasu na zwiedzaniu Louvru, wieży Eiffla, bulwarów i teatrzyków, lecz wglądał w stosunki ekonomiczne i w psychikę ludzi, zauważyć musiał rzecz dziwną; oto — nie znalazł nigdzie choćby jednego odpadku końskiego, leżącego, jak u nas, zwyczajnie godzinami na ulicy! I zauważył rzecz inną jeszcze ciekawszą: oto ludzie, nieraz — naprawdę — elegancko ubrani, zwijających się rażno po ulicach z tajemniczym woreczkiem w rękach i łopatką i sprzątających skrzynie ślady końskie. I dlatego Francja jest bardzo bogata!

Kto podpatrywał życie podmiejskie Paryża i całego zresztą niemal ludu Francji, ten zapewne zauważył dziwny, nigdzieindziej nie spotykany, domowy sprzęt: łóżko drewniane z głęboką, do podłogi sięgającą skrzynią, człowiek śpiący w tem łóżku używa wewnątrz skrzyni stosunkowo dużo ciepła z swego ciała, i o to właśnie Francuzowi chodzi! ósm godzin snu jednego człowieka na dobę, toć przecie, na miłość Boską, majątek! a czyż godzi się go marnować? Nie! i dlatego Francuz w skrzyni pod legowiskiem.... hoduje pieczarki!

I o tem właśnie chciałbym powiedzieć.

Dziś we Francji nie tylko każdą piędź ziemi, ale każde wolne miejsce, odpowiednio ciepłe, wykorzystuje się dla hodowli „szampinjonów“, ponieważ i drzewa mają trochę ciepła, zatem sady i ogrody francuskie dziwny przedstawiają wygląd; każde drzewo otoczone jest niewielką, stożkową kępą nawozu, posypanego ziemią, z której wszędzie, co dnia coraz to nowe wyrastają pieczarki. Hoduje się je we wszystkich rowach, zacisznych zagłębieniach, wzdłuż murów ogrodowych od strony wolnej od wiatrów, we wszystkich opuszczonych kopalniach, ruinach, jamach, piwnicach, wreszcie w domach mieszkalnych, wszędzie, gdzie się tylko da, więc w wspomnianych wyżej „championnons lits“, za piecami, na przypieckach, pod stołami, na szafach itp. A u nas?... — Przed dwoma laty wyrzucono mnie w Krakowie z mieszkania na bruk za to, że w dwóch małych skrzynkach w kuchni hodowałem pieczarki!...

Ze statystycznych tabel francuskich z roku 1914 wyjmuję ustęp następujący: „Sam Paryż produkuje dziennie

27.000 kg. (dwadzieścia siedm tysięcy) pieczarek; wartość całorocznej produkcji pieczarek w całej Francji przewyższa kwotę 40.000.000 franków, z produkcji tej przeważna część idzie na eksport, same Niemcy odbierają z Francji rocznie pieczarek za przeszło 2.000.000 marek niemieckich“. A jak jest dziś po wojnie, gdy trzeba się było za każdą cenę jak najrychlej wzmoć, zwłaszcza od chwili, gdy po za-

machu spekulacji giełdy niemieckiej na francuskiego franka, runęło po całej Francji hasło gorączkowej pracy, najściślej oszczędności i wyrafinowanej przedsiębiorczości?

U nas natomiast nie zrozumiano jeszcze wielkiej prawdy, że konie mogą ocalić kraj nie tylko w wojnie, na placu boju, ale również i... w stajni.

Feliks Teodorowicz.

DR. ANTONI NOWAK-PRZYGDZKI.

Niemcy w Lidze Narodów.

II.

Do zmiany statutu Ligi wymagana jest zgoda i ratyfikacja ze strony tych wszystkich państw, których przedstawiciele zasiadają w Radzie. Rada jest powołana zasadniczo do stanowczej interwencji w sporach międzynarodowych, nieoddanych sądom rozjemczym lub stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej. Rada decyduje o tem, czy członek Ligi może przekroczyć ustaloną dla niego granicę zbrojeń, ona określa jaki ma być rozmiar władzy, kontroli lub administracji przysługującej mocarstwu, które sprawują mandat z ramienia Ligi w terytorjach mandatowych. Rada rozstrzyga wyłącznie, jakie środki mają być zastosowane dla zabezpieczenia całości terytorjalnej i niezawisłości politycznej członków Ligi w razie napadu lub groźby napaści oraz jakie środki mają być użyte w celu przeszkodzenia w buchowi wojny wogóle. Do Rady należy powzięcie postanowień potrzebnych dla wymuszenia egzekucji orzeczenia sądu rozjemczego oraz postanowień potrzebnych dla wykonania sankcji gospodarczych i militarynych na członkach Ligi, którzy z pogwałceniem Paktu wypowiedzieli innemu państwu wojnę.

Pozatem ogólnymi funkcjami Rady, jako strażniczki pokoju międzynarodowego i nowego stanu rzeczy, traktaty pokojowe a zwłaszcza traktaty wersalskie powierzyły jej cały szereg zadań zmierzających do wykonania poszczególnych przepisów tych traktatów. Tak więc Rada jest tym organem Ligi, który wykonuje jej uprawnienia i zobowiązania dotyczące Zagłębia Saary, Gdańska i opieki nad mniejszościami w całym szeregu państw. Jej przysługują poważne prawa w odniesieniu do sanacji finansowej Austrii i Węgier, oraz decyzja co do połączenia się Niemiec z Austrią; ona może uregulować sprawę rozbrojenia Niemiec inaczej, jak to uczynił traktat wersalski, ona wreszcie może zarządzić kontrolę rozbrojenia Niemiec, Austrii, Bułgarii i Węgier. Ponadto przysługuje Radzie w szeregu spraw kompetencja arbitra rozstrzygającego definitywnie rozmaite spory i nieporozumienia, a między innymi nieporozumienia Polski z Gdańskiem oraz spory Polski z Niemcami na temat całego szeregu spraw dotyczących Górnego Śląska.

W myśl ust. I art. 5 Paktu we wszystkich sprawach z wyjątkiem pewnych spraw drugorzędного znaczenia, jak np. kwestji natury proceduralnej, lub spraw specjalnie zastrzeżonych, decyzje Rady zapadają na podstawie jednomyślności wszystkich obecnych na posiedzeniu członków Rady.

W ten sposób wszystkie stanowcze objawy woli Rady bez których nie można sobie wyobrazić działalności Rady, a przez nią i istnienia Ligi mogą być powzięte tylko wówczas, gdy wszyscy członkowie Rady mają wolę skierowaną w tym samym kierunku.

Wystarczy by jeden z przedstawicieli państw w Radzie reprezentowanych wystąpił ze zdaniem odmiennym, a już skutki liberum veto dają się poznać w całej pełni. Rada nie może powziąć decyzji, choćby sprawa była najpilniejsza, najważniejsza, choćby nad pokojem świata zawisł miecz Damoklesa, choćby od jej uchwały zależało istnienie Ligi.

Życzenia (voeux), zaproszenia (invi-

tations), zalecenia (recommandations), opinie (avis consultatifs) które mogą być powzięte większością głosów, a których znaczenie wiążące daleko nie sięga, nie mogą zastąpić tego stanowczego, prawnie obowiązującego objawu woli, jakim jest uchwała, decyzja, postanowienie, bez których żadna organizacja istnieć nie może.

Tego rodzaju konstrukcja, na jakiej działalność Rady się opiera, wymaga nie tylko ogromnego zżycia się, taktu, doświadczenia osobistości w niej zasiadających, ale także i przedewszystkiem wspólności interesów państw, posiadających w Radzie swych przedstawicieli. Tam, gdzie interesa tych państw będą się rozchodzić, nie ma mowy o zajęciu przez Radę zdecydowanego stanowiska. Przykładem jasno ilustrującym tę prawdę jest zachowanie się Rady wobec konfliktu włosko-greckiego w roku 1923 z powodu zamordowania włoskich członków komisji delimitacyjnej.

Stąd jeśli dotychczas Rada mogła działać, mogła chcieć, to przyczyną jednomyślności jej członków należy szukać w tem, że decyzje te nie sprzeciwiały się wyraźnie i w danym momencie interesom mocodawców członków Rady. Nie jest to dziwnem, gdy się zważy, że w Radzie były tylko elementy, które współpracowały z sobą w wojnie światowej, za wyjątkiem dwóch państw neutralnych, o malej płaszczyźnie tarcia z tamtymi państwami. Wszystkie te państwa łączył wspólny cel główny, utrzymanie pokoju. Mimo tego nieraz niejedna uchwała Rady wisiała na włosku. Jedynie wola utrzymania powagi i żywności Rady Ligi ratowała jednomyślność członków, za cenę ustępstw, których kosztą płacić musiały zwykle państwa nieobecne w Radzie i słabsze i jako takie nie mające racji. Jednak jak było, tak było, ale ostatecznie była jednomyślność, była wola, było życie.

Zachodzi pytanie, czy i jaki wpływ na ten stan rzeczy wywrze wstąpienie Niemiec do Ligi i przyznanie im stałego miejsca w Radzie.

Naprzód należy zauważyć że Niemcy odnosiły się naogół wrogo do idei związku państw. Stanowisko ich na konferencjach haskich wobec tendencji do organizacji społeczności międzynarodowych jest zbyt znane, aby nad niem szerzej się rozwodzić. Delegaci niemieccy utracali wszelkie choćby najbardziej nieśmiałe próby uporządkowania stosunków międzynarodowych w zgodzie nie tylko z instrukcjami swego rządu ale także z opinią przynależającą większości narodu niemieckiego. Wybuch wojny światowej nie tylko nie zmienił poglądów niemieckich, ale przeciwnie umocnił je, wzniecając olbrzymie apetyty i nienawiść do innych narodów.

Drogo do Kanossy odbyli Niemcy dopiero wówczas, gdy front ich załamał się definitywnie, gdy klęska zagładnęła im w oczy, a z nią groźba przeniesienia teatru wojny w granice Rzeszy. Wtedy dopiero Niemcy chwycili się prawa i idei związku narodów, opartego na sprawiedliwości, jako jedynej desce ratunku. Rząd niemiecki wystąpił wkrótce z własnymi propozycjami, dotyczącymi utworzenia Ligi Narodów i dał inicjatywę, do rozpoczęcia kampanji, która miała dać Niem-

com twarz narodu, najbardziej pragnącego pokoju i sprawiedliwości.

Po zawarciu traktatu wersalskiego kampanja ta nie ustała, chodziło bowiem teraz o cele, które osiągnąć można było najłatwiej w masce pacyfisty. Zrazu zdawało się, że Niemcy pogodzili się z nowym stanem rzeczy, że istotnie niczego innego nie pragną, jak tylko lojalnie wykonywać zobowiązania traktatu pokojowego i żyć w pokoju z światem. Wyteżona propaganda służyła im znakomicie. Wykorzystywano umiejętnie rewolucję listopadową i chwilowe rządy lewicy demokratycznej, aby świat natchnąć wiarą w szczerostwo pokojowych zamierzeń Niemiec. Z czasem udało się to im w znacznej mierze. Wprawdzie zdarzały się wypadki stojące z tym duchem Niemiec w jaskrawej sprzeczności. Świat jednak wkrótce zapomniał o nich. Ani nad traktatem w Rapallo, ani nad wykrytymi organizacjami niemieckich przygotowań wojennych, nie zastanawiano się długo. W rezultacie doszło do tego, że dziś oficjalne Niemcy nacjonalistyczne, mogą mówić o konieczności rewizji traktatu wersalskiego, bez obawy wywołania w przeważnej części świata wrażenia, że pałają żądzą odwetu i dążą do wywołania nowej katastrofy. Nie brak rządów, które postępują tak, jakby wierzyły im, że tylko pokojowymi środkami będą dążyć do zmiany status quo.

Stwierdzić należy, że Niemcy nigdy nie były, ani tem mniej obecnie nie są państwem pokojowem. Ideologią pacyfistyczną posługiwały się, ale w nią nie wierzyły. Dążeniem ich jest obalić traktat wersalski, odzyskać utracone ziemie w Europie i kolonie poza nią, wskrzesić i rozwinąć swoje dawne znaczenie, jako światowej potęgi.

Jeśli zgodzimy się na tę diagnozę, to musimy przyjąć, że Niemcy chcą teraz wejść do Ligi, nie dla współpracy pokojowej, ale dla realizowania naczelnych zadań swej polityki. Umocnić nas w tem przekonaniu musi fakt, że o przyjęcie do Ligi stara się nie Erzberger, który został zamordowany i teraz jest w grobie, ale p. Stresemann, mąż zaufania ciężkiego przemysłu, organizator oporu biernego w Zagłębiu Ruhry, człowiek który może się poszczycić tem, że już nieraz udało mu się naruszyć i podważyć traktat wersalski. Jednym słowem rząd niemiecki do szedł do przekonania, że Liga Narodów jest dobrym terenem dla przedsięwzięcia próby uzyskania ich celów w drodze pokojowej.

Oczywiście samo przystąpienie Niemiec do Ligi dałoby im narazie tylko korzyści moralne, na których im obecnie już tak bardzo nie zależy, a związałoby im ręce w pewnym kierunku. Stąd tak stanowcze starania się o przyznanie miejsca w Radzie, równocześnie ze wstąpieniem do Ligi.

Wiadomości harcercskie.

Apel do kupców polskich. Jednym ze sposobów popierania wydawnictwa są ogłoszenia. Czasopismo „Skaut“ może spełniać swoje zadanie tylko wtedy, gdy je poprze szerszy ogół społeczeństwa, a więc także i patriotyczne kupiectwo polskie. Skauci są naogół biedni, ale i oni potrzebują ubrań skautowych, sweterów, ponczoch, silnego obuwia, przyborów turystycznych, rowerów, męszek, noży widelców, tyżek i wielu innych rzeczy, kupują papier, ołówki, bloczki itd. Anonse, któreby wskazywały źródła nabycia tych rzeczy u kupców polskich, spełniłyby więc cel dwójaki. Dopomogłyby piśmu do jego rozwoju, a kupcom przyniosłyby dochód, bo u nich, jako poleconych przez czasopismo harcercskie, nasi skauci nabywali by potrzebne im rzeczy. Inserirzcie więc w „Skaucie“.

Hufiec lwowski organizuje w czasie bieżących wakacji wycieczkę do Rumunii i Jugosławii. Jest to obok wycieczek zamierzonych do Anglii, Francji, Szwajcarii i Włoch, piąta wycieczka za granicę podczas lata. Ładnie więc przedstawiają się tegoroczne wakacje.

Przegląd polityczny.

O rozszerzenie austriackiego obszaru gospodarczego. — Bezrobocie i emigracja w Polsce. — Metody angielskie. — Ruch komunistyczny w Anglii.

„Neue Fr. Presse“ donosi, że niektóre wielkie mocarstwa od paru tygodni pobudzają Austrię, aby weszła na drogę zmierzającą do rozszerzenia austriackiego obszaru gospodarczego. W czwartek przed świętami miał rząd austriacki zostać ostatecznie przez niektóre wielkie mocarstwa upoważnionym do podjęcia stanowczych kroków, celem wyjścia z cieśniny obecnych swych granic gospodarczych.

Wedle enuncjacji byłego kanclerza austriackiego dr. Seidla już w najbliższych dniach mają się odbyć w tej sprawie poważne narady. Idzie tu wedle opinii dr. Seidla nie tylko o gospodarstwo austriackie, ale o ustalenie sytuacji w całej Europie, o stwierdzenie, czy obecne gospodarcze granice i system gospodarczej polityki państw otaczających Austrię, mogą być dalej utrzymane.

„Kolo więc jest puszczone w ruch — pisze „Neue Fr. Presse“ — i jest pewnym, że stoimy wobec nowej fazy w polityce środkowo-europejskiej, przed nowym i ważnym bardzo zwrotem“.

Zwrot ten w kierunku ograniczenia, jeśli nie przekreślenia niezależności i samodzielności gospodarczej nowopowstałych państw narodowych w Europie środkowej, ma się dokonać — zdaniem „Neue Fr. Presse“ — pod naciskiem amerykańskich i londyńskich wielkich finansów, które „tak długo — jak w Europie panuje stan gospodarczej wojny, wszystkich przeciw wszystkim, nie mogą udzielić poparcia finansowego, a to nie tylko Austrii, ale również sąsiadom naszym, którzy zamykają się niebosiężnymi granicami celnymi i bronią się zębami i pazurami przed wszelką inwazją naszego przemysłu, starając się przeszkodzić wszelkiemu rozwojowi wolnego handlu“.

I tu — na dowód — przytacza „Presse“, że Austria wciąż jeszcze nie może doprosić się w Belgradzie, w Bukareszcie i w Budapeszcie zawarcia z nią traktatu handlowego, któryby podobnie jak traktat jej z Polską rozszerzył jej obszar gospodarczy na te trzy państwa, a uczynił je i jej pracującą ludność terenem wyzysku i grabieży.

Wszystkie stawki celne, skarży się organ wiedeński, w państwach sukcesyjnych i we Włoszech, są znacznie wyższe niż w Austrii „i nikt nie może od nas wymagać, byśmy stan ten znosili, skoro otwierają się możliwości szybkiego i niezaprzeczonego załatwienia sprawy w sposób, który otworzy nam dostęp do naszych najlepszych i najdawniejszych obszarów eksportowych. Jest rzeczą niesłychaną — pisze dalej „Presse“ — że skandal z wizą paszportową, wciąż jeszcze trwa i że tylko między Austrią a Niemcami nastąpiło porozumienie, które go kończy“.

Podniesienie opłaty paszportowej w Polsce — nazywa „Presse“ — niszczeniem „naturalnej amerykanizacji“. — Zniesienie jednak visum paszportowego między Austrią i Niemcami — wiemy dobrze — jest podyktowane nie tylko wolnohandlowym interesem, ale przede wszystkim jest pierwszym krokiem uczynionym na drodze politycznego połączenia się Austrii z Niemcami.

Atomizacja — wywodzi „Neue Fr. Presse“ — gospodarstwa środkowo-europejskiego, prowadzi do jego ruiny, do bojkotu kredytowego.

O atomizacji gospodarstwa środkowo-europejskiego nie ma mowy, chodzi tylko o rozbudowanie dawnego obszaru gospodarczego niemieckiego, austriackiego i o stworzenie nowego, w którymby wyzyskiwane dotąd gospodarczo przez Wiedeń i Niemcy narody środkowo i południowo-wschodnio europejskie, mogły rozwinąć swe życie i produkcję gospodarczą.

W tym nowym obszarze nie ma miejsca dla pasożytniczego Wiednia i Niemiec, które muszą się wreszcie z tem pogodzić, że dawne dobre czasy

bogacenia się kosztem narodów politycznie słabszych, należą do bezprowrotnej przeszłości.

Dane statystyczne dotyczące emigracji w Polsce wykazują od roku 1921 zmniejszenie się liczby emigrantów, udających się dla celów zarobkowych za granicę. A więc:

w roku 1921 wyemigrowało do Ameryki 87.000 osób i do krajów kontynentalnych 12.000 osób — razem 99.000 osób;

w roku 1922 wyemigrowało do Ameryki 39.000 osób, do krajów kontynentalnych 30.000 osób — razem 69.000 osób;

rok 1923 był rokiem najcięższym: do Ameryki wyemigrowało 55.500 osób i do krajów kontynentalnych 72.000 osób — razem 127.500 osób.

Wreszcie w roku 1924 do Ameryki wyemigrowało 22.500 osób i do krajów kontynentalnych 19.000 osób — razem 41.500 osób.

Widzimy więc, iż cyfra emigrantów od roku 1921 systematycznie się zmniejsza z wyjątkiem jednego roku 1923.

Jeżeli do liczby emigrantów, zmuszonych szukać pracy zarobkowej za granicą dodamy liczbę bezrobotnych, poszukujących pracy w kraju, to otrzymamy cyfry świadczące o bezwzględnej zmniejszeniu się liczby osób poszukujących pracy wogóle. I tak:

w roku 1921 wyemigrowało za granicę w poszukiwaniu pracy i szukało tej pracy w kraju: 272.000 osób, w roku 1922 — 287.000 osób, w roku 1923 — 242.500 osób, w roku 1924 — 226.500 osób.

Turecki delegat do komisji w sprawie Mossulu Dżewad Pasza złożył po powrocie do Konstantynopola, szczegółowe sprawozdanie z prac i przeżyć w Bagdadzie. Adjutanta Dżewada wraz z deputowanymi trzymali Anglii jakby w niewoli, bo w obozie otoczonym drutem kolczastym. Musieli w kilkoro mieszkać w jednym pokoju, strzeżonym przez dozorcę uzbrojonego w karabin. Dopiero na skutek protestu Dżewada umieszczono delegatów tureckich w prywatnych mieszkaniach.

Po spotkaniu się i rozmowie z królem Fajzałem i premierem Iraku Jesse-nerem, odniósł Dżewad Pasza wrażenie, że ludność Bagdadu tęskni do powrotu pod panowanie tureckie. Irak jest dziś już angielską kolonią z wielkim aparatem wojskowym, z tankami, aeroplanami.

Do Mossulu przybył Dżewad Pasza w towarzystwie węgierskiego delegata hr. Teleky'ego. Gdy ludność zoba-

czyła tureckie mundury, otoczyła ich tłumnie, wznosząc okrzyki: „Niech żyje Turcja, niech żyje Kemal Pasza“! Angielscy żołnierze rozpedzili tłum kolbami, przeciw czemu zaprotestował Teleky, żądając by nie przeszkadzano ludności w wyrażaniu uczuć sympatii dla Turcji a niechęci dla Anglii.

Wówczas za sprawą Anglików urządzono ad hoc demonstrację, przy czem dziecięce głosiki wołały: „Niech żyje Irak, niech żyje król Fajzał“! Po tej demonstracji delegację turecką trzymano pod strażą, jakoby z obawy przed narażeniem jej na nieprzyjazne ataki ze strony ludności.

Obywateli, chcących delegację odwieźć, osadzono w więzieniu. Delegacja turecka musiała wreszcie złożyć pisemne oświadczenie, że władze angielskie nie mogą odpowiadać za ewentualny zamach na któregokolwiek z członków delegacji.

Ludność Iraku — stwierdza Dżewad Pasza — jest wrogo Anglikom usposobiona. Każdą wieś niemal musiano obsadzić wojskiem, aby delegacjom umożliwić badanie.

Dżewad Pasza wyraża nadzieję, że komisja mossulska rozstrzygnie sprawiedliwie, stwierdziwszy naocznie antiangielski nastrój w Iraku i Mossulu.

„Vossische Zeitung“ donosi z Londynu: Wiadomość, że przedstawiciele angielskich związków robotniczych na angielsko-rosyjskiej konferencji związków postanowili treść układu z Rosjanami zachować w tajemnicy aż do przyjęcia go przez londyńskie i moskiewskie egzekutywy robotnicze — wywołało w politycznych kołach Londynu żywe zaniepokojenie.

Burżuazyjni politycy wyciągają stąd wniosek, że angielskie związki robotnicze oddaliły się od amsterdamskiej międzynarodówki. Świadczy o tem również nieukrywane zadowolenie delegacji rosyjskiej z rezultatu konferencji.

Istnieją również obawy, że angielskie związki robotnicze niepotrzebnie uczynią ofiarę ze swoich interesów na rzecz sowieckich towarzyszy, którzy, w tej współpracy z związkami angielskimi widzą tylko agitacyjne korzyści.

Ponieważ konieczne jest porozumienie się związków robotniczych wszystkich przemysłowych krajów kontynentu w sprawie czasu pracy i płac, przypuszczają w Anglii, że napotka to na trudności, gdyż związki Francji, Włoch, Niemiec itd. nie zechcą uznać moskiewskiej międzynarodówki robotniczej za równorzędną organizację.

WIERSZEM.

Chłopczyce.

Dziś bez wstępu i bez trwogi
Wyjść nie można na ulicę —
Wszędzie łażą jakieś tyki:
To chłopczyce.

Ta, iglasta i śpiczasta,
Co się wierci na kształt osy,
Niewiadomo: rozum krótszy,
Ma, czy włosy.

U tamtej włos utleniony,
Cera żółta i niebieska —
Całość, jak do prasowania
Chuda deska.

Zczyły gdzieś kobiece kształty,
Kędy spojrzysz — płaskie biusty —
Niewiadomo: idzie dama,
Czy płaszcz pusty.

I dlatego dziś nie można
Wyjść bez trwogi na ulicę —
Wszędzie włóczą się upiory:
To chłopczyce.

Janek.

pochodowej. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Koła Muzycznego Sokoła II we wtorki i czwartki od godz. 6—7 wieczór.

— Program Kasyna i Koła Lit. Art. Wtorek, 21 bm., o godz. 18 — V wieczór dyskusyjny: inż. Ignacy Drexler: „Śródmięście Lwowa, przeszłość i plany na przyszłość“ z pokazami. — Czwartek, 23 bm., o godz. 18 — Prelekcja arch. Czesława Olszewskiego z Warszawy pt. „Poezja Murów (Twórczość prof. Polit. warsz. Stanisława Noakowskiego“ (160 przeźroczy).

— Zmarli we Lwowie. Brolik Antoni, zarobnik, lat 56, szpital powszechny; Amałowicz Wilhelmina, l. 24, szp. powsz.; Smereka Wojciech, nauczyciel, l. 66, Lwowski Dzieci 12; Berezowski Leon, adiunkt Woj., l. 49, szp. powsz.; Krzeczowski Hipolit, stolarz, l. 64, szp. powsz.; Paszkowski Kazimierz, urz. banku, l. 49, 3-go Maja 16; Janusz Karol, kierownik kotłarni, l. 65, szp. powsz.; Kostecki Eugeniusz, st. rewident kolej., l. 51, Kopcowa 3; Kordasiewicz Emil, em. st. radca Skarbu, l. 79, Czarneckiego 26; Tarasiak Katarzyna, l. 55, szp. powsz.

— Cykl wykładów z dziedziny radiotelefonii. Staraniem Stow. Asystentów Politechniki lwowskiej i Koła Matematyczno-Fizycznego Stud. Uniw. J. K. we Lwowie odbędzie się w czasie od 28 bm. do 2 czerwca br. cykl wykładów prof. dra Malarskiego „O lampach katodowych i ich znaczeniu w rozwoju radiotelefonii“. Wykłady odbywać się będą we wtorki przez sześć tygodni, począwszy od 28 bm. o godz. 19.30 w sali wykładowej Fizyki na Politechnice, parter na lewo. Prelekcje demonstracyjne doświadczeniemi i przeźroczeniami, obejmują najważniejsze zagadnienia z fizycznych podstaw radiotelefonii i przeznaczone są dla szerszych kół publiczności, zaznajomionych z podstawami fizyki. Opłata za cały cykl 2 zł. Wstęp na każdy wykład z osobna 40 gr. Zgłoszenia przyjmuje się od 21 bm. codziennie od 12—13, ul. Leona Sapiehy 55 i p. Bliższe wiadomości tamże.

— Lwowskie Tow. Lekarskie, XII posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, 17 bm., o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych; 2) wykład Doc. Dr. Sabatowskiego: „O dwufazowości zjawisk w przyrodolecznictwie“.

— Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich podaje do wiadomości zainteresowanych firm członkowskich, że tuż Dyrekcja Poczty i Telegrafów rozpisuje konkurs na dostawę 630 kurtek, 1394 spodni i 1494 czapek uszytych z materiałów przez Dyrekcję dostarczanych. Szczegółowych warunków zasięgnąć można w Ekonomacie pocztowym we Lwowie. Termin wnoszenia ofert upływa 20 bm. o godz. 12.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych komunikują: W niedzielę, 19 bm., nastąpi w Salonach Towarzystwa otwarcie jubileuszowej wystawy Wilhelma Wachtla, wystawy pejzaży włoskich Mariana Strońskiego, oraz wystaw zbiorowych Adama Batyckiego i Ludwika Lillego. Wstęp 1 zł. dla akademików 50 gr., dla dzieci szkolnych 20 gr. (Gmach Muzeum Przemysł., brama od ul. Dzieduszyckich).

— Uroczyste nabożeństwo 131 rocznicy zwycięstwa szewca-bohatera na ulicach m. Warszawy, Jana Kilińskiego, rewolucjonisty-mieszczanina, odbędzie się w kościele Archikatedralnym o godz. 9 rano w niedzielę, 19 bm., z współudziałem muzyki wojskowej, Pułku Strzelców i Internatu Braci Albertów oraz Młodzieży Polskiej rękodzielniczej im. Jana Kilińskiego we Lwowie, władz i szerszej publiczności. Po południu o godz. 3 odbędzie się jubileuszowe manifestacyjne przedstawienie sztuki Michała Bałuckiego „Kiliński“ z okazji 30-lecia pracy Towarzystwa. Bilety wcześniej sprzedaje kasa teatru.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 18 kwietnia 1925.

TEATR WIELKI.

Sobota, 18 bm., „Carmen“. (Pierwszy występ Beliny-Skuplewskiej.)

Niedziela, 19 bm., o godz. 3 popoł. „Kiliński“ (z powodu 30-lecia istnienia Tow. im. Kilińskiego). — O godz. 7.30 „Królowa Saby“.

TEATR MAŁY.

Sobota, 18 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Niedziela, 19 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota „Agri“.

Niedziela „Clo-clo“.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawy W. Wachtla, A. Batyckiego, L. Lillego i M. Strońskiego.

Dr. BOGUMIŁ BIENKOWSKI
ordynuje od 9 do 1 i od 3 do 6
Słowackiego 18 I. p.

— Gościnnie występ Łuczarskiej i Skuplewskiej. Dzisiejszy występ obu tych świetnych artystów pod każdym względem zapowiada się niezwykle. Znamięta

śpiewaczka powróciła z Rzymu, gdzie z olbrzymim sukcesem kreowała tytułową rolę w „Carmenie“. Jak wielkie miała powodzenie, dowodem tego fakt niezwykły, iż tę samą rolę musiała za kilka dni powtórzyć, gdyż publiczność rozentuzjazmowana na pierwszym przedstawieniu domagała się powtórzenia opery Bizeta i już na kilka dni naprzód wykupiła cały teatr.

Skuplewski w „Carmenie“ również święcił olbrzymie triumfy w ojczyźnie toreadorów, w Hiszpanii, gdzie niedawno przebywał. Publiczność lwowska długo będzie musiała czekać na taką sposobność, by usłyszeć „Carmen“ w tak wyjątkowej obsadzie.

— „Kiliński“. W niedzielę popołudniu odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie „Kilińskiego“ z okazji 30-letniego istnienia Tow. im. Kilińskiego. Przedstawienie poprzedzi odegranie Hymnu Narodowego oraz przemówienie p. J. Sozańskiego. Ceny będą popularne, a więc bardzo niskie, by tylko ułatwić wstęp do teatru jaknajszerszym warstwom.

— Wspólne Świecone w Związku Ludowo-Narodowym (ul. Pańska 11) odbędzie się w niedzielę, 26 bm., o godz. 12 w poł. Lista otwarta do 24 bm. włącznie, na którą wpisywać się można codziennie od godziny 6—8 wieczorem.

— Sokół II we Lwowie (ul. Kętrzyńskie-32) następuje do zorganizowania kursów elementarnych gry na wszystkich instrumentach orkiestralnych za bardzo niską opłatą miesięczną, z której to dochód będzie użyty na zakupno instrumentów dętych dla mającej się stworzyć orkiestry

— **Bezpłatne lekcje 2-tygodniowe wyrobu dywanów smyrniewskich ręcznej roboty** prowadzić będą od dnia 20 kwietnia 1925 r. Lekcje od 2-4, 4-6 i 6-8 wieczór tylko dla inteligencji. Wpisy oraz informacje w dniu powszednie od 10-12 i od 4-7 wieczór w Pierwszej polskiej wytwórni dywanów smyrniewskich ręcznej roboty Karola Litwinowicza, Lwów; Zybkiewiczza 18.

— **Dla dzieci z za Zbrucza zamiast wieńca na trumnę** śp. Cecylii z Postruskich Bobrownickiej — Roman Czaykowski 50.— zl. 3287

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea:** Dr. Jerzy Michalski, b. minister, z Warszawy; hr. Stefan Komorowski z Siekierczyc; hr. Maria Konarska z Chynowa; Bronisław Komornicki z Turad; Stanisław Gibes z Warszawy; Józef Sliwiński z Warszawy; Stefania Lipska z Krakowa; dr. Maksymilian Kessler z Krakowa; Jadwiga Żuławska z Krzywucki; Ksawery Jaruzelski z Kaczanówki; Maria Leszczyńska z Lubaczowa; Wiktor Jankowski z Brany; Herman Kramer z Gdańska; Albert Schilke z Gdańska; Konstancja Gumlińska z Zalesia; Adam Makomski z Krynicy; Kazimierz Tomaszewski z Łodzi; Czesław Sporowski z Poznania; Feliks Wujec z Poznania; Irena Smalawska z Niska; Bolesław Dydyński z Dydni; Witold Zaleski z Gernakówki.

Hotel Krakowski: Bernard Chrzanowski, kurator okręg., z Warszawy; Józef Rajta-czak, porucznik, z Chelma; Leon Ziemiński, prefekt gimn., z Poznania; dr. Leon Guttmann, kier. gimn., z Grodna; Emilian Ostachowski, sekretarz, z Krakowa; Fabjan Szczerbicki, naucz. gimn., z Brzeźcia; Ignacy Pietrzak, urzęd., z Opoczna; Walerjan Sliwiński, naucz., z Łodzi; Konrad Wieweger, st. wachmistrz, z Warszawy; Józef Jastrzębski, apł. sądu, z Nowego Sącza; Gabriela Schnirch, wł. dóbr, z Widynowa; Teresa Malinowska, naucz., z Kolomyj; Rudolf Baryś, wojażer, z Łodzi; Fritz Dill kupiec, z Johannsburga; Artur Lewandowski, handlarz koni, z Gdańska; Sz. Kudł, student, z Boronia; Ignacy Puławski, handl., z Krzemieńca; Stefan Zabłocki, major, z Warszawy; Wiesław Szmolhofer, student, z Warszawy; Stefan Łoś, student, z Warszawy; gen. Henryk Titz, gen. bryg., z Warszawy; Stefan Kuczkowski, prawnik, z Bełk; Dyr. Pejsza z Tyśmienicy.

— **Jan Kasprowicz**, wyjeżdżając na rekonwalescencję do Zakopanego, wyraża za naszym pośrednictwem najserdeczniejsze podziękowanie pp. dr. Aleksandrowi Domaszewiczowi i dr. Em. Wechslerowi za bezinteresowną, a skuteczną opiekę lekarską oraz pp. lekarzom z uniwersyteckiej kliniki chorób wewnętrznych prof. dr. Romanowi Renckiemu i jego asystentom z p. dr. Stefkim na czele za doświadczenia i ceną pomoc lekarską, jakiej od nich doznał w czasie swego pobytu na tej klinice.

— **Z Politechniki lwowskiej.** Na rzecz laboratorium technologii nafty w Politechnice lwowskiej ofiarowało PT. Zjednoczenie Gospodarcze rafinerii olejów mineralnych w Warszawie kwotę 15.000 zł. Ponadto Instytucja ta przyrzeka dalszą pomoc w miarę możliwości Dar tak hojny, świadczący o obywatelskim zrozumieniu potrzeb nauki polskiej, zasługuje na wyróżnienie i naśladowictwo.

— **Język żydowski na zebraniach.** Na interpelację posłów żydowskich z 18/IV. 1924 l. 1797 odpowiedziało min. spraw wewn. 14 marca 1925 l. 18586, że nie przysługują prawo używania żargonu na zgromadzeniach. Mianowicie austr. trybunał państwa 12 stycznia 1893 l. 394 orzekł, że językiem zgromadzeń ludowych musi być ten język, który jest językiem władz I. instancji, której poruczono nadzór nad zgromadzeniami. Na podstawie rozporządzenia min. spraw wewn. z 5 czerwca 1869 l. 2354 Dz. u. p. nr. 24, reskryptu namiestnictwa gal. z 23 września 1871 l. 6427, ustawy kraj. z 9 kwietnia 1907 Dz. u. Nr. 21 i orzeczenia tryb. państwa z 29 lipca 1893 l. 4265 dopuszczone są na terenie b. Galicji na zgromadzeniach języki: polski, ruski i niemiecki, a ustawa z 31 lipca 1924 Dz. u. Nr. 73 również nie spowodowała w tym zmiany, o ile chodziłoby o żargon żydowski, zatem przemawianie w nim jest na zgromadzeniach publicznych niedopuszczalne.

— **W teatrze głównym** cisną się ludzie przy kupnie biletów do Nowości i kłócą się o miejsce, ubiegając jedni drugich. Można by i przy tej kasie postawić poręcz, lub woźnego do przestrzegania porządku.

Z SALI SĄDOWEJ.

Z wielkowiejskiego bagienka.

WYROK.

Wczoraj zakończyła się rozprawa przeciwko Alfredowi Kożuchowskiemu oskarżonemu o uprowadzenie i dr. Bol. Kwaśniewskiemu osk. o niedozwolony zabieg lekarski. Trybunał po półgodzinnej naradzie wydał następujący wyrok. Alfreda Kożuchowskiego skazano za uprowadzenie na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Ponieważ skazany odbył już 2 miesiące aresztu śledczego, pozostaje mu do odbycia druga połowa kary.

Dr. Bol. Kwaśniewskiego sąd uwolnił od winy i kary, ponieważ jak zaznaczono w motywach, rozprawa nie wykazała jakoby uczynił jakiś zabieg nie wskazany praktyką lekarską. Uwalniający wyrok dr. Kwaśniewskiego

będzie dla niego zadośćuczynieniem za doznane przykrości moralnej i materialnej natury, wpłatany bowiem został bezwiednie w tę tragiczną aferę, gdzie nadużyto jego stanowiska jako lekarza. Znawcy sądowi, którzy swem zbyt pospiesznym parere przyczynili się do wdrożenia śledztwa przeciwko drowi K., w toku rozprawy, na postawie nagromadzonego materiału i zeznań innych lekarzy specjalistów oraz powtórnego badania pny X. orzekli, że macierzyństwa nie stwierdzają a tem samem nie było zabiegów usunięcia jego. Obrońca skazanego Kożuchowskiego zgłosił zażalenie nieważności.

— **Szydły na szkołach.** W niektórych szkołach powszechnych wiejskich są jeszcze nieprawne szydły ruskie. Ale szereg inspektorów załatwił. Lardzo prosto tę sprawę przez zakupienie (z funduszu grzywien szkolnych) szydłów dla wszystkich szkół bez wyjątku. Powinni to naśladować i inni inspektorzy, tem więcej, że często szkoły nie mają żadnego napisu.

— **Interpelacje ruskie w Sejmie** fabrykuje się masowo we Lwowie, a rzecz dochodzi do takiego komizmu, że np. jeden numer Dła (78) drukuje ich 15, a przedtem podawano ich do 30 w jednym dniu. I takie głupstwa biorą jeszcze niektórzy szefowie urzędów na serio!

— **Przeciwniaństwowe zrzeczenia kupieckie.** Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu nadesłało do lwow. Kongregacji kupieckiej i do Stowarzyszenia kupców żydowskich, którego prezesem jest wielce czcigodny pan Frostig, poseł na Sejm, pismo z zagrożeniem rozwiązania obu tych zrzeczeń kupieckich, jeśli nie zaprzestaną swej działalności antypaństwowej w dziedzinie podatków. Żydom nie bardzo się nawet dziwimy — choć zrozumieć nam trudno, skąd ów Frostig znalazł się w składzie komisji sejmowej, która zjechała do Lwowa w sprawach podatkowych. Natomiast sferom kierowniczym Kongregacji kupieckiej, dziwimy się bardzo, że dla łatwej demagogii maczają palce w robocie, którą czynnik rządowy tak silnie napiętnował i która stoi w rażącej sprzeczności z tradycjami starego patrycjatu lwowskiego, o których się tak chętnie deklamuje często przy sposobności różnych świąt i rocznic.

— **Śp. Teofila Smoluchowska.** Z żalem dowiadujemy się o zgonie p. Teofila ze Szczepańskich Smoluchowskiej, wdowy po byłym wysokim urzędniku polskim na dworze cesarskim w Wiedniu. P. Smoluchowska była matką dr. Tadeusza Smoluchowskiego, Dyrektora Banku Spół. Zarobk. w Poznaniu i dr. Mariana Smoluchowskiego, przedwcześnie zmarłego znakomitego fizyka. Pierwszorzędne zalety umysłu, znakomite wykształcenie i wielkie pragnienie dobra uczyniły ze zmarłej jedną z wybitnych postaci niewieścich. Pogrzeb jej odbył się w Poznaniu, gdzie zamknęła oczy.

— **Osobliwy transport aresztantów-komunistów.** Publiczność zdążyła wczoraj popoł. na dworzec główny, o burzono była wypadkiem, jaki zaszedł przy transporcie skazańców-komunistów. Oto koło dworca głównego z wozu policyjnego wysiadło 6 komunistów, Brecher, Reiss i towarzysze, oraz 4 konwojujących ich policjantów z przodownikiem na czele. Gdy koło wozu zebrał się tłum ciekawych, jeden z komunistów zaczął wygłaszać mowę, przestawiając, za jakie to wzniosłe idee oni cierpią i jadą do kazamat w Sandomierzu. Gawiedź uliczna wsłuchiwała się w mowę komunisty, policjanci zaś nie uznali za stosowne przerwać mówcy (angielski system?) Dopiero, gdy tłum

zaczął przybierać większe rozmiary i zaczął głośno wyrażać swe zgorzelenie z powodu takiego safandulstwa konwoju, nadeszli inni policjanci z dworca i usunęli aresztantów. Komuniści widząc z kim mają do czynienia, próbowali dalej przemawiać z okien wagonu, wykrzykując na „tyranję“ w Polsce i śpiewając jakiś majufes bolszewicki i dopiero na interwencję jednego z obywateli policjanci zamknęli okna wagonu i uspokoiли komunistów. Cóżto za wysoko lenie policji, skoro konwój pozwala kilku parszywym zasmarżakom zachowywać się w sposób tak niesłychanie bezczelny i publiczne zgorzelenie wywołujący, aczkolwiek można było łatwo uspokoić to plugastwo, choćby przez energiczne pokazanie kolby karabinowej.

— **Sprostowanie.** W pierwszym ustępie wczorajszego artykułu wstępnego o harcerstwie wydrukowano mylnie: „organizacja mogąca posiadać pierwszorzędne znaczenie dla psychologicznego rozwoju życia narodowego“... zamiast: „organizacja mogąca posiadać pierwszorzędne znaczenie dla psychologicznego rozwoju życia narodowego“...

— **Omyłki druku.** W numerze świątecznym w wierszu „Ksiądz kanonik“ — zwrotka trzecia powinna brzmieć: Lubil ćmić własne cygaro, nie bardzo wonne, — śmierzdzące: „Widzę, że coś się krztusicie, Jest niezłe, wybrane, suche. W zwrotce czternastej powinno być Nic w nim nie było z biskupa...“

W wierszu „Kalwaryjskie dziady“ w zwrotce osiemnastej czytać:

..... skaczą

Przez rowy i spady

— **Nowa apteka.** Województwo lwowskie nadało koncesję na otwarcie nowej apteki przy ul. Leona Sapiehy na przestrzeni od Nr. 55—87 Mieczysławowi Krynickiemu oficerowi aptekarzowi WP. w rez.

— **Dwa samobójstwa.** Ruina majątkowa i nieuleczalna choroba nerek i płuc włożyła w rękę Kazimierza Barańskiego, majstra stolarskiego, zamieszkałego przy ul. Tarnowskiego 17, zabójczą broń. Wystrzałem z flobertu pozba wił się życia. — Drugi samobójca, to sierżant sztabowy 5 pap. Jan Choraki, który pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru, w czasie pobytu w koszarach przy ul. Gródeckiej 6. Przyczyna samobójstwa nieznaną.

— **Zbłąkane dzieci.** Janina Skrzypówna, zamieszkała przy ul. Gródeckiej 18, przyprowadziła do komisariatu miejskiego dzielnicę II, trzyletniego chłopczyka, błąkającego się na ul. Krasiczkiej. — Do komisariatu miejskiego dzielnicę V, przyprowadził posterunkowy P. P. dwuletnią dziewczynkę, szatynkę, ubraną w niebieską sukienkę, fartuszek w paski i żółte sandały, która błąkała się po placu Bernardyńskim.

— **Syn zgubiony w ucieczce przed**

Moskalam. W Żółkwi przebywa 18 letni Maksym Furmański, którego zgubił rodzice, uciekając przed inwazją rosyjską. Obecnie czynione są poszukiwania w celu odnalezienia zaginionych rodziców.

— **Schwytany na gorącym uczynku.** Do aresztów oddano Szwarczuka Broń sława, liczącego lat 16, przyłapanego na gorącym uczynku włamania do sklepu galanteryjnego „Socki i Ska“ przy ul. Halickiej 15. Szwarczak dokonał włamania w towarzystwie dwóch wspólników, którzy stali na straży przed sklepem od strony podwórza. Za współnikami, którzy zdołali zbiedz, wszczęto poszukiwania.

— **Usiłowane włamanie do kościoła św. Elżbiety.** O godz. 2.55 w nocy z 16 na 17 bm. usiłowali włamać się do kościoła św. Elżbiety dwaj nieznani sprawcy, którzy jednak zbiegli, spłoszeni przez posterunkowego P. P.

— **Podrutek w bramie.** W bramie przy ul. Gródeckiej 111, znalazł student seminarjum Andrzej Antoniszyn jednodniowe dziecko, które oddał do komisariatu miejskiego dzielnicę VI.

SKOLE. Z miejscowych bolączek.

Na wiecu obywateli m. Skolego narodo wości polskiej uchwalono ostatnio: 1) za protestować przeciw postępowaniu tych jednostek narodowości polskiej w Skolem, które dla czysto osobistych względów nie przebijając w środkach przez swoją destrukcyjną robotę, spowodowały rozłam wśród miejscowego społeczeństwa polskiego, w szczególności zaś napiętnować postępowanie prezesa PON. w Skolem ks. Edwarda Szczepanka, który wbrew woli tutejszego społeczeństwa i mimo wezwania Wydziału tejszej Organizacji, nie chce ustąpić z piętowanej godności i rozmyslnie nie zwołuje walnego zgromadzenia, by móc na własną rękę używać pieczęci Organizacji do knowań i oskarżeń niemilych sobie jednostek społeczeństwa, a nawet reprezentanta Władzy Centralnej miejscowego Starosty, przez co obniża autorytet Władz i osłabia polskość w powiecie; 2) odnieść się do Kurji Metropolitalnej obrz. lać. we Lwowie, by poleciła proboszczowi ks. Szczepankowi — aż do czasu ostygnięcia miejscowych fermentów i kwasów przez niego wywołanych — usunąć się od wszelkiej pracy społecznej, a zająć się gorliwiej restauracją walącego się kościoła, której zupełnie zaniedbał zajmując się miejscową polityką; 3) odnieść się do Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie, by intensywniej zajęło się sprawami szkolnymi w powiecie, a w pierwszym rzędzie poleciło inspektoratowi szkolnemu zwoływanie zgodnie z ustawą przynajmniej raz na miesiąc posiedzeń Rady szkolnej powiatowej, czego tenże bez żadnych powodów nie przestrzega już od 9 miesięcy, a nie mniej zajęcia się gorliwiej sprawą języka państwowego w szkolnictwie powiatu; 4) napiętnować jako niezgodne ze statutem postępowanie Rady Nadzorczej Składnicy Kółek rolniczych w Skolem i odnieść się do Związku K. R. we Lwowie, by poleciło zarządowi Składnicy zgodnie z uchwałą ostatniego walnego zgromadzenia bezzwłoczne przeprowadzenie wyborów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

17 kwietnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	720.5	722.6	725.2
Temperatura w C°	+5.50	+5.60	+5.40
Kierunek wiatru	W	WNW	Cisza
Wiatr. km/godz.	5	11	—

Temperatura najwyższa +9.2 C°, najniższa +5.0°.

Uwaga: Pochmurno, drobny deszcz. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru: N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Emisje radiowe.

Programy wybitniejszych stacji europejskich:

Wiedeń. (530) Godz. 20. Wieczór Brahmsa. Godz. 22. Wesola muzyka.

Berlin. (505) Godz. 20.30. Rewia wokalnol muzyczna, 200 uczestników, chory masowe, dwie pełne orkiestry, 3 dyrygentów.

Monachium. (410) Godz. 21.15. Tercet wokalny. Tenor, bas-baryton, sopran.

Zurych (515), Paryż (1750), Bruksela (265), Rzym (435) od godz. 20 Produkcje wokalne i orkiestralne.

Paryż (Radio). Godz. 21.45. Radio concert de Gala organise par le Journal „Le Matin”.

Madryt (Radio Iberica). (392) Godz. 24. Koncert.

Sport.

Ruch motocyklowy we Lwowie wzrósł tego roku bardzo znacznie; brak jednak tej gałęzi sportu u nas organizacji. Warszawa już się zorganizowała i dzięki usilnej pracy kpt. Szydelskiego powstał tam Polski Klub Motocyklowy, który nawołuje do organizowania filii po większych miastach Polski. Związek jakiej filii we Lwowie już powstał. Wszyscy motocykliści lwowscy powinni za swój obowiązek uważać do tego Klubu należeć. Bliższych informacji udziela p. Dembicki, firma „Cyclocar”, ul. Romanowicza 9.

Jachtem z Genui do Gdańska. Gdański Akademicki Związek Sportowy organizuje w lecie r. b. przejazd jachtem żaglowym z Genui do Gdańska. W tym celu w Genui zakupiony będzie jacht. W raidzie weźmie udział 4 członków AZS. z Gdańska pod kierunkiem kpt. marynarki Olszewskiego. W sprawie raidu wyjechali do Warszawy studenci politechniki gdańskiej, Skłbniewski i Lutostawski.

Rekordy pływackie. Kongresowi Między narodowego Związku Pływackiego (F. I. N. A.), który się zbierze w maju br. w Pradze, przedstawione będą do oficjalnego zatwierdzenia następujące rekordy w pływactwie: W konkurencjach panów, styl dowolny — Weismueller 100 jardów w 52,4, 100 mtr. 57,8, 500 jardów 5:47,6; Charbon 880 jardów 11:05,2 i 40:51,8, 1000 mtr. 13:19,6, 1500 mtr. 20:07,2; Arne Borg 1000 jardów 12:16,8, 1500 mtr. 21:14,4, 1 mila ang. 22:34. Pływanie na piersiach: Rademacher 200 jardów 2:35,6, 200 jardów 2:35,6, 200 mtr. 2:51. — W konkurencjach pań, styl dowolny: 100 mtr. — Wehslau 1:12,2, Wainwright 1000 jardów 14:58,4, 1500 mtr. 25:06,6; w pływaniu na piersiach 100 mtr. Gilbert 1:31,8; w pływaniu na wznak: S. Bauer 100 mtr. 1:24 i 1:23,2.

Nowy rekord świata Arne Borg'a. Szwedzki pływak Arne Borg ustanowił w Chicago rekord świata w pływaniu 880 jardów, osiągając czas 10 m. 24 s. Dotychczasowy rekord wynosił 10 m. 55 sek.

Urugwajczycy we Włoszech. Sp. C. National Monte Video zwyciężył dnia 5 bm. reprezentację Genui w stosunku 3:0.

Tourneé angielskiej reprezentacji. Angielska reprezentacyjna drużyna piłki nożnej udaje się na trzymiesięczne tourneé do Austrii i Kanady. Ogółem Anglicy mają rozegrać około 20 spotkań.

100 tysięcy widzów przyglądało się meczowi Szkocja—Anglia, zakończonemu zwycięstwem Szkotów 2:0.

P. Z. L. T. w Warszawie. W myśl postanowienia walnego zgromadzenia Polskiego Związku Lawn-Tennisowego, centrala Związku przeniesiona została z Poznania do Warszawy. Na prezesa powołano zastępcę na ten polu p. Jana Kowalewskiego.

Rozgrywki o puchar Davisa odbędą się tego roku w połowie maja w Warszawie. Do zawodów staną reprezentacje Polski i Anglii.

Polski Związek Tennisowy zorganizuje niewątpliwie zawody eliminacyjne, celem wybrania polskiej reprezentacji. Niewątpliwie narazie, czy w turnieju o puchar weźmie udział najlepszy polski tenisista Kleinadel, który bawi obecnie zagranicą. W każdym razie Polski Związek Tennisowy powinien dołożyć wszelkich starań, by Kleinadel w zespole reprezentacyjnym nie zabrakło.

Rozstrzygnięcie pomiędzy zwycięzcą z Europy a zwycięzcą z Ameryki nastąpi dnia 3 września w Bostonie, a ostateczne zawody na skutek wyzwania zwycięskiej drużyny przez kogokolwiek w Filadelfii, w dniu 10 września.

Ciężkiem jest położenie Anglii w odniesieniu do zawodów tenisowych o puchar Davisa. Najznakomitsi tenisisci angielscy, sily wprost niezastąpione, jak Kingscote, Lycett, Woosnam oświadczyli, że ze względu na materialnych nie są w stanie wziąć udziału w turnieju o ten puchar.

Podróż rowerem naokoło świata. W Warszawie zorganizowano się specjalne kółko turystyczno-sportowe, które wypuszcza w końcu kwietnia br. w podróż naokoło świata na rowerach. Do kółka może być przyjęty jeszcze 1 lub 2 współtowarzyszy podróży. Wymagana jest niezależność finansowa i wyrobienie sportowe.

Pierwszy etap podróży przewiduje Czechy, Austrię, Szwajcarię, Francję, Anglię, Hiszpanię, następny Afrykę, Amerykę południową i północną, Oceanję, Australję i Azję.

Informacyj szczególowych udziela jeden z organizatorów Eugeniusz Smolarski we wtorki i czwartki od godz. 6—7 wiecz., Warszawa, Galeria Luxemburga. Pensjonat Banku Polskiego.

Wycieczkę taką uważamy za możliwą. Są jednak warunki, od których spełnienia zależy udanie się tej podróży, a to: niezależność zupełna finansowa, idealna bu-

dowa maszyny a zwłaszcza lekka, sumienny, codzienny trening z obciążeniem na plecach i na tyle maszyny (bagażnik), znajomość języków, angielski, francuski i niemiecki, a wreszcie zdrowie, zdrowie i jeszcze raz zdrowie.

I jeszcze jedno zastrzeżenie. W ostatnich czasach pojawiła się cała falanga młodych ludzi, którzy nie mając nic do roboty, robią się łazikami światowymi, nieraz szarpając nasze „prestige” narodowe zagranicą. Spo dziewamy się, że impreza warszawska na to nie zakrawa.

V. Sejm Walny Harcerstwa Polskiego.

Przy udziale liczego grona delegatów z Polski całej rozpoczęły się wczoraj obrady V Sejmu Walnego Harcerstwa Polskiego.

O godz. 9:30 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym. Przy ołtarzu rzeźbiście oświetlonym mszę św. odprawił kapelan chorągwi ks. dr. Gerard Szmyd, na chórze zaś odśpiewali kilka pieśni dh. Szczęściakiewicz i pni Kończarska. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, stowarzyszenia i organizacje oraz harcerze ze sztandarami i liczne rzesze publiczności.

O godz. 10:30 piękna aula Uniw. Jana Kazimierza zapełniła się uczestnikami Zjazdu. Z gości przybyli między innymi woj. Garapich, gen. Malczewski, gen. Thullie, wicepr. dr. Stahl, rektorowie Sieradzki, Wątopek i Niemczycki, kurator Sobiński, ks. Lubomirska i w. innych.

V Walny Zjazd otworzył naczelnik Rady Naczelnej prof. dr. Strumiłło w te słowa:

Otwierając w imieniu Naczelnych Władz Rady niniejszy V Zjazd Walny ZHP., ze wzruszeniem witam czcigodne mury tego grodu, ukochanej kolebki naszego ruchu na ziemiach polskich.

Czternaście lat minęło od chwili gdy się stąd rozległo po raz pierwszy gromkie hasło „Czuwaj” budzące do nowego życia młodzież polską.

Od tego czasu — zarówno w pokoju jak i w pożodze wojny, ruch nasz zataczał coraz szersze kręgi, krzewiąc się wszędzie, gdzie choćby chwilowo znalazła się garść naszej młodzieży i składając naturalnie wymowne dowody swej narodowej przydatności, jakiego? — czyż będzie kto pytał w siedzibie orląt lwowskich?

W niepodległej Polsce urosliśmy w potężną samoistną organizację, znajdującą się dziś pod Protektoratem Najdostojniejszego Druha Prezydenta Rzeczypospolitej i pod opieką władz państwowych i wzrastającą coraz silniej i organiczniej w społeczeństwo, którego pokolenie coraz skuteczniej wychowywać pragniemy na najdzielniejszych bojowników o wielką przyszłość narodu.

Reprezentując w Polsce hasła nowego życia, opartego na dzielności, szlachetności i braterstwie, musieliśmy zostać powołani do reprezentowania Polski na polu międzynarodowego ruchu skautowego, szerzącego te same hasła w całym świecie. Zdołaliśmy w roku ub. zdobyć w pierwszych zawodach międzynarodowych pięć miejsc i zwrócić na Polskę uwagę najsławniejszych żywołów trzydziestu kilku narodów świata, zgromadzonych na zlocie skautowym w Kopenhadze. Zebrani tu na dorocznym naszym Sejmie, dla krytycznej oceny sposobów i rezultatów naszej pracy i dla wytknięcia głębszych wskazań dalszego działania, przystąpmy do obrad, przejęci jedną zgodną ideą — wszystko dla Polski. (Oklaski).

Imieniem Rady Naczelnej mowca za proponował wybór na przewodniczącego Zjazdu prezesa oddziału lwowskiego dr. W. Hamerskiego, co przyjęto oklaskami.

Przew. dr. Hamerski objawszy przewodnictwo przemówił w te słowa: Dziękując za zaszczytne powołanie na przewodniczącego Walnego Zjazdu Harcerskiego witam serdecznie druha Przewodniczącego Związku H. P.,

Członków Rady Naczelnej, Naczelnictwa, Delegatów Zarządów Oddziałów i Kół przyjaściół tudzież wszystkie harcerki i wszystkich harcerzy, którzy z całej Polski przybyli do naszego grodu, aby wziąć udział w Walnym Zjeździe.

Radzie Naczelnej dziękuję, że na miejsce Walnego Zjazdu obrała miasto Lwów, tę kolebkę Harcerstwa Polskiego.

Za przybycie na uroczyste otwarcie Zjazdu dziękuję serdecznie Panu Wojewodzie lwowskiemu jako reprezentantowi Rządu, Duchowieństwu, Panu Generalowi Dowódcy Okręgu Korpusu lwowskiego, Panu Reprezentantowi Tymczasowego Wydziału Samorządowego, tudzież Panom Reprezentantom władz cywilnych i wojskowych. Dziękuję za udział w dzisiejszej uroczystości zawsze ofiarnej Reprezentacji m. Lwowa, Magnificencjom Panom Rektorom wyższych uczelni lwowskich, a Panu Rektorowi Uniwersytetu Jana Kazimierza ponadto za użyczenie nam tej wspaniałej auli uniwersyteckiej niegdyś sali posiedzeń Sejmu Krajowego.

Równie serdecznie dziękuję za zainteresowanie się Zjazdem Panu Kuratorowi lwowskiego Okręgu szkolnego, Panom Członkom Kuratorjum i Reprezentantom Nauczycielstwa, Organizacji społecznych, Instytucji i Stowarzyszeń tudzież wszystkim obecnym, bo zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że Harcerstwo może się rozwijać jedynie przy poparciu szkoły i całego społeczeństwa.

Pięknie określił stosunek społeczeństwa do Harcerstwa jeden z najlepszych synów Ojczyzny i serdeczny przyjaciel harcerzy sp. ks. arcybiskup lwowski Józef Bilczewski:

„Ponieważ harcerstwo dopomaga społeczeństwu w najbardziej odpowiedzialnej wobec przyszłości pracy, bo w pracy wychowawczej, może słusznie domagać się poparcia ze strony społeczeństwa, które równocześnie winno nad niem baczną roztoczyć opiekę, by ani całość, ani poszczególne ogniska organizacji nie wypaczyły swych założeń i nie dały się porwać zmiennym prądom bieżących poglądów czy politycznych, czy społecznych”.

Dzięki doniosłemu znaczeniu Harcerstwa dla społeczeństwa i narodu, zajął się nim żywo Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Objawszy w roku ubiegłym protektorat nad O-gólnym Zlotem Harcerskim w Warszawie, nie szczędził trudów, by zwiedzić obozy harcerskie i przekonać się osobiście o dzielności i sprawności harcerzy. A z jaką dobrocią i z jaką życzliwością odnosił się nich, pamiętają i zawsze pamiętać będą uczestnicy Zlotu. Tem zaskarbił sobie Pan Prezydent miłość i gorącą wdzięczność wszystkich harcerzy polskich i przyjaściół Harcerstwa.

Oddając Najdostojniejszemu Protektorowi hołd i cześć najgłębszą, wznoszę okrzyk:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski niech żyje, niech żyje, niech żyje!

Okrzyk ten obecni trzykrotnie z za-pałem powtórzyli.

Z kolei dr. Hamerski powołał do prezydium pp. kuratora Chrzczanowskiego z Poznania, prof. dr. Wład. Kuchar-skiego ze Lwowa, Wandę Boberska z Torunia i St. Sedlaczka z Warszawy na sekretarzy St. Jakubowską, Zdzi-

slawa Droga i p. Scholzównę. Następnie powitał zjazd imieniem rządu województwa lwowskiego woj. Garapich, życząc owocnych wyników pracy.

Gen. Malczewski witając zjazd imieniem wojska, które daje zawodowe wykształcenie zwrócił się w gorących słowach do harcerzy którzy kształcą ważniejsze walory narodu, tężyznę duchową i hart ciała.

Wicepr. dr. Stahl powitał zjazd imieniem miasta. Powitał serdecznie gości którzy przybyli w mury nasze z bliskich i dalekich stron naszej szerokiej Ojczyzny. Jesteście tu, kochani we Lwowie — mówił — a zatem w mieście, które wam bliskie być powinno, nietylko dlatego, że jest kolebką skautu, ale to miasto o wieków od Kazim. Wielkiego przyjęło tę samą dewizę: „czuwaj” i czuwać będzie zawsze, dopóki mowa polska rozbrzmiewać będzie. W tem mieście powinniście się czuć dobrze.

Zycząc wam najlepszych owoców obrad dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zapraszam Was imieniem grodu na jutro do ratusza na skromną herbatkę.

Z kolei powitał zjazd rektor dr. Sieradzki jako gospodarz gmachu i imieniem Politechniki i Akad. wet. Kurator Sobiński imieniem min. wyzn. i oś. publ. i kuratorjum w serdecznych i porywających słowach rozwinał znaczenie skautingu, pni Nuzikowska powitała zjazd imieniem PSL. i organizacji narod. kobiet. Prof. Pola im. Tow. nauczycieli szkół średnic i wyższych a p. Piszczkowski im. Instytutu akad.

Na tem zakończyła się część oficjalna uroczystości.

Po przemówieniach powitańskich i uroczystym otwarciu Zjazdu, rozpoczęły się obrady. Przyjęto do wiadomości protokół IV. Zjazdu, poczem dh. Tadeusz Strumiłło, przewodniczący Związku wygłosił referat „O duszę Harcerstwa”, ująwszy głęboko i zasadniczo istotę ideologii harcerstwa, przedstawił troskę o duszę dzisiejszego harcerstwa i o te moralne wartości, które w organizacji takiej jak harcerstwo odgrywają dominującą rolę.

Z kolei wygłosiła referat dhna Dąszkiewicz-Czajkowska „Służba bliźnim w harcerstwie” ujmując w niezwykły sposób i ciekawy sposób stosunek harcerstwa — do bliźnich. W rezultacie obu tych referatów, uchwalono na wniosek dh. Stojanowskiego referat dh Czajkowskiej i dh Strumiłły wydać jako osobne broszurki.

Następnie sekretarz gen. Naczelnictwa dh Grzymałowski odczytał wniosek nadesłane na Zjazd, które odesłano do komisji.

W dalszym ciągu ukonstytuowano komisję główną, drużyn męskich, żeńskich, skarbową, kapelanów, kół przyjaściół i starszego harcerstwa.

Dalszy ciąg obrad zajęło uzupełnienie sprawozdania Nacz. Rady, Komisji Rewizyjnej i Naczelnego Sądu Harcerskiego.

Na wniosek dh Strumiłły uchwalono dziś w sobotę rano, o godz. 8-mej złożyć hołd obrońcom Lwowa na cmentarzu.

Popołudniu wywiązała się dyskusja nad referatami wygłoszonymi rano, w której zabierali głos: ks. Brydański, Glass, ks. Szerlicki, ks. G. Szmyd, dh Stieber, dh Grabowski Jan. Następnie programowy referat o Starszym Harcerstwie wygłosił dh Kowalewski z Poznania.

Obradowały ponadto komisje kapelanów, skarbową i starszego harcerstwa.

Wieczorem uczestnicy Zjazdu wzięli udział w przedstawieniach w Teatrze Wielkim. W gmachu Uniwersytetu, gdzie odbywają się obrady panował przez cały dzień niezwykle ożywiony ruch.

Przed salą obrad rozłożyły swe stoliki redakcja „Skauta” i „Czuj Ducha”, oraz Centralna Komisja Dostaw ZHP. sprzedając wydawnictwa i pisma.

W zjeździe bierze udział przeszło 150 delegatów i gości z wszystkich środowisk.

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Przywóz i wywóz Polski w r. 1924.

II.

WNIOSKI.

W poprzednim artykule przedstawiliśmy w danych przywóz i wywóz Polski w roku ubiegłym; zmniejszenie się wywozu, który osiągnął jedynie 85.6 procent przywozu, spadek przywozu surowców a wzrost przywozu końcowego, oto w kilku słowach charakterystyka naszego handlu zagranicznego w tym okresie.

Po roku 1923, w którym bilans handlowy Polski wykazywał małą nadwyżkę eksportu nad importem, co prawda nie wielką, bo wynoszącą zaledwie 7.1 procent, rok 1924 zaznaczył się deficytem bilansowym.

W stosunkach gospodarczych państwa z zagranicą, rozróżniamy dwa mierniki: bilans handlowy i bilans płatniczy. Gdy bilans płatniczy obejmuje wszystkie stosunki finansowe kraju z zagranicą, to bilans handlowy daje obraz jedynie ruchu kupieckiego, ściśle gospodarczego.

Dla polityki państwowej bilans płatniczy jest ważniejszy, bo będąc zupełnym obrazem ruchu pieniężnego, pozwala na ściślejsze wnioski i zabiegi. Pokrywa on niekiedy ujemne strony bilansu handlowego, jak to ma miejsce w Anglii, ale Polska należy niestety do krajów, gdzie nie można spodziewać się ubocznych źródeł stałych, któreby pokrywały deficyt bilansu handlowego. Przybyły oszczędności emigrantów z Ameryki i Francji nie zdoła go bowiem pokryć; a odsetki za pożyczki zagraniczne i wyjazdy zagranicę deficyt jeszcze powiększają.

Pasywność bilansu płatniczego, a w naszych warunkach bilansu handlowego powoduje odpływ pieniądza z kraju. Naprzód odpłyną oczywiście zapasy dewizowe, nagromadzone w kraju, gdy tych jednak zabraknie to własny pieniądz pójść może na obce rynki, co w następstwie przez zwiększoną podaż wywołałoby mogło spadek jego kursu.

Pasywność naszego bilansu handlowego w roku ubiegłym odbiła się już wymownie na bilansie płatniczym w pierwszym kwartale roku bieżącego. Stan walut i dewiz Banku Polskiego, wynoszący na dniu 31 grudnia 1924 — 269.146 tys. zł. zmniejszył się o 23.4%, wynosząc na dniu 28 lutego 206.317 tys. zł. przez co pokrycie naszego obrotu biletowego spadło poniżej przyjętej dotychczas miary, na 57%. A tempo symulizowana pożyczka amerykańska zasiliła co prawda zapas Banku Polskiego w samą porę poważnie, bo w ciągu pierwszego półrocza kwota o około 250 mil. złotych, ale jest to tylko pomoc jednorazowa, której zapasy na dłuższą metę wyczerpią się.

Należy się więc zastanowić nad przyczynami, które spowodowały deficyt, i nad środkami zaradczeni. Mogą one polegać bądźto na ograniczeniu przywozu, bądźto na powiększeniu wywozu.

W naszym położeniu ani jeden, ani drugi sposób stosowany osobno nie doprowadzi do celu.

Zawarte traktaty handlowe hamują niejednokrotnie inicjatywę rządu w kierunku ograniczenia przywozu. Niemniej jednak przywóz ten musi być ściśnięty. W jednym z artykułów poprzednich wskazaliśmy na fakt, że 33% deficytu bilansowego stanowi import artykułów tak wybitnie luksusowych, jak owoce południowe i tytoń. Ograniczenie konsumpcji tych artykułów, daje piękne pole do działania dla szerokiego mas społeczeństwa, które wyrzeczeniem się mogą zaoszczędzić dla państwa kilkadziesiąt milionów przejadanych lub paszczanych, dosłownie, z dymem.

Niemniej smutną pozycją w naszym przywozie jest mąka pszenna, której przywóz na skutek nieurodzaju zeszłorocznego wzniósł się w ostatnim kwarta-

cie u. r. i wynosił w październiku 9.366 tys. zł.; w listopadzie 7.140; w grudniu 7.163, a w styczniu b. r. 8.551. Wedle obliczeń przywóz ten będzie musiał trwać dla pokrycia niedoboru aż do nowych żniw, w roku obecnym, zatem nie możemy spodziewać się zmniejszenia przywozu mąki w porównaniu z r. ub. Niestety przywóz mąki jest konieczny, i żadne ograniczenia nie mogą mieć miejsca.

Inaczej przedstawia się sprawa z importem konfekcji i obuwia, których przywieziono w roku sprawozdawczym bardzo poważne ilości.

Tutaj drogą podwyższenia ceł powinno się zmniejszyć przywóz, który nie ma uzasadnienia gospodarczego, a swe źródło ma w zamiłowaniu do zbytku i nieudolności produkcji krajowej. Z drugiej strony protekcjonizm celny nie wystarczy, jeżeli przemysł krajowy nie będzie szedł usiłowaniami rządowym na rękę. Praktyka wykazywała bowiem dotychczas, że każda wyższa ceł była powodem do wyższej produkcji krajowej, bo producenci kalkulowali nie według kosztów produkcji, ale wedle cen zagranicznych powiększonych o cło. Rząd by zwalczać drożyznę nie podnosił ceł. W tych warunkach oczywiście lepszy jakościowo towar zagraniczny, wypierał towar krajowy. Podniesienie jakości towarów produkowanych w kraju, to także jeden ze środków zrównoważenia bilansu handlowego.

Smutnym, ale prawdziwym jest bowiem dzisiaj, że w każdej branży kupcy identyfikują towar dobry z towarem zagranicznym, a „krajowy“ stał się synonimem „łichej“.

Odnosi się to do obuwia i konfekcji, a musi się odnosić także do tekstylii i bielizny, które przed wojną stanowiły najważniejsze działy naszego przemysłu.

Wtedy nie tylko nie importowaliśmy, ale nawet wywoziliśmy, i to ilości przekraczające znacznie nasz obecny import. Dziś niestety w wywozie ani bielizny, ani gotowej odzieży nie widzimy, a import tkanin tak bawełnianych, jak i wełnianych przekracza wywóz.

Główną winę ponoszą tu oczywiście zmienione warunki polityczne. Za czasów rosyjskich przemysł tekstylny, zaopatrywał zaledwie w 30% produkcję rynku krajowego, reszta szła na eksport do krajów rosyjskich.

Podobnie i przemysł konfekcyjny, którego roczny eksport dochodził do 200 milionów złotych.

W stosunku do przywozu produkcyjnego polityka celna winna być wręcz przeciwna, faworyzując surowce potrzebne dla przemysłu.

Rozpatrzmy jeszcze nasz wywóz. Z zadowoleniem należy stwierdzić bardzo znaczny wzrost eksportu żyta i jęczmienia oraz bydła i nierogacizny; również wywóz cukru, jaj i spirytusu powiększył się znacznie przez co rolniczy charakter Polski nabiera właściwego znaczenia.

Gorzej natomiast przedstawia się wywóz drzewa; wprowadzić eksport półfabrykatów i wyrobów drzewnych wzmógł się w porównaniu z r. 1923, ale za to wywóz drzewa surowego zmalał do 35.9%. Konkurencja Rosji i Finlandii niewątpliwie odgrywa tu rolę, chociaż grudzień i styczeń 1925 wykazują lekką poprawę.

Zwiększony bardzo znacznie wywóz lnu nie jest zbyt pożądanym, jeśli się zważy, że w latach 1911—13 ziemie obecnie polskie nie tylko w sumie nie wywoziły, ale nawet importowały len dla pokrycia zapotrzebowania przemysłu krajowego. Ubiegłoroczny duży (250.3%) wzrost eksportu lnu jest rów-

nież odbiciem kryzysu gospodarczego.

Wspominałem już, omawiając import, o zamiku wywozu tkanin. Spadek bardzo znaczny (44.7% bawełna, 33.2% wełna) musi nasuwać bardzo smutne myśli na przyszłość, jeśli się zważy, że wartość wywiezionych tkanin wykazuje stałą tendencję malejącą.

Zwiększył się eksport nafty i produktów naftowych, natomiast wywóz węgla, koksu i brykietów oraz produktów metalowych zmalał. Z tego pobieżnego rzutu oka jakie wnioski wypada wyciągnąć?

Sformułowałem je już na początku, mówiąc ogólnie o deficycie bilansu handlowego.

Prohibicjonizm wobec towarów zbytku i artykułów produkowanych w kraju i wstrzemięźliwość w konsumpcji. Otwarcie granic dla surowców. Rewizja uciążliwych traktatów handlowych. Zdobycie nowych rynków zbytku wzgl.

odzyskanie rynku rosyjskiego. Poprawienie eksportu drogą premii wywozowych, ulg taryfowych i ulg kredytowych. A przede wszystkim dostosowanie polskiej produkcji do eksportu i do rynków zagranicznych, aby mogła tam zwycięsko konkurować z innymi krajami.

Nie byłoby niewskazaniem utworzenie na wzór Francji państwowego Banku dla Handlu zagranicznego, którego agendy mógłby zresztą spełniać Bank Gospodarstwa Krajowego i powołanie do życia czegoś w rodzaju Comité National des Conseillers du Commerce Extérieur, który dla handlu zagranicznego Francji tak ważne oddaje usługi.

Sprawa zrównoważenia naszego bilansu handlowego i przemienienia go na aktywny winna być w roku bieżącym stałą troską międzynarodowych kół. Wysuwa się ona siłą rzeczy na czoło zagadnień gospodarczych Polski.

A. Z.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Wainych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

18. kwietnia:

Handl. Przem. Zakł. Zbożowe Michałów w Warszawie.

20. kwietnia:

S. W. Niemojowski, Fabryka Papieru i Wyrobów z papieru w Bielsku.

22. kwietnia:

Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych.

25. kwietnia:

Bk. Zjednoczonych Ziemi Polskich w Warszawie.

Azot S. A. w Jaworznie—Krakowie. Bank Dyskontowy Warszawski w Warszawie.

27. kwietnia:

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie.

30. kwietnia:

Polska Foresta we Lwowie.

2. maja:

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie.

4. maja:

Jaworznicke Komunalne Kopalnie Węgla S. A. w Krakowie.

5. maja:

Radziwiłł Wimmer Żeleńscy we Lwowie.

7. maja:

Bank Handlowy w Warszawie.

9. maja:

Polskie Tow. Akumulatorowe we Lwowie.

=====
 = Stosunek ceny mąki do ceny chleba.

Pobierana obecnie przez piekarzy cena chleba jest niewspółmiernie wysoka w porównaniu z ceną mąki. W portraktacjach, prowadzonych w lecie z piekarniami ustalono zasadę parytetu ceny chleba i ceny mąki. Cena mąki wynosiła wówczas średnio 33 gr. za 1 klg. Od tego czasu cena mąki zaczęła wzrastać w dużo większym stosunku, niż ceny innych artykułów, a przedewszystkiem opalu, jednocześnie zaś koszt robocizny również nie podnosił się w tym stosunku, co wzrost ceny mąki. Dla tego zasada parytetu przestała być słuszną, wzrost ceny bowiem mąki przy nie zwiększających się w tym samym stosunku kosztach wypieku sprawia, iż wartość przypieku podnosi się. Przy cenie 33 gr. za 1 klg. mąki wartość 28 pr. przypieku stanowiła w kalkulacji 9.8 gr., przy cenie mąki 40 gr. za 1 klg. — 11.2 gr., przy cenie 50 gr. za 1 klg. mąki wartość przypieku wynosi 14 gr.; chleb zatem przy tej cenie winien być o 4 gr. tańszy. Przy cenie 60 gr. za 1 klg. mąki wartość przypieku wynosi 16.8 gr. — cena zatem chleba winna wynosić 53 gr. za 1 klg., gdy tymczasem spożywczy zmuszeni są do płacenia 58—60 gr. Jeżeli nawet przyjąć twierdzenie piekarzy, iż parytet został im narzucony i przyjąć ich własną kalkulację, przedłożoną w listopadzie r. ub. Wydziałowi Apropozycyjnemu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, to obecnie pobierana cena za chleb jest również niezgodna z tą kalkulacją. Gdy przy cenie mąki 31 gr. wedle kalkulacji grudniowej piekarzy chleb kosztować miał 34.14 gr., wartość przypieku wynosiła wówczas 8.68 gr. Przy cenie mąki 60 gr. wartość przypieku wynosiła 16.8 gr. — różnica zatem stanowi 8.12 gr. Jeżeli odejmemy od niej ówczesną nadwyżkę cen chleba 3.14 gr., to zostaje absolutnie zarobek na przypieku w sumie 4.98 gr. a więc prawie 5 gr. Opierając się przeto nawet na dawniejszych kalkulacjach cechu piekarzy przy cenie mąki 60 gr., cena chleba nie po-

winna przekraczać 55 gr. za 1 klg. Pobieranie 58—60 gr. jest zatem niesprawiedliwie wysoką kalkulacją i musi być wzięte pod uwagę przy decydującem oznaczeniu maksymalnej ceny chleba.

= Z Rady Banku Polskiego. Dnia 1-go kwietnia o godz. 10 rano pod przewodnictwem Prezesa Banku Polskiego p. Stanisława Karpińskiego odbyło się posiedzenie Rady Banku (w terminie przesłuszonym ze względu na okres świąteczny). Po wysłuchaniu sprawozdania Dyrekcji oraz poszczególnych komisji Rady, omówiono szczegółowo sprawy kredytowe oraz walu tow Banku. Upoważniono Dyrekcję do utworzenia jeszcze jednego Oddziału na Pomorz, jednakże dopiero po otrzymaniu do datkowych wyjaśnień. Zmieniono odpowiednio ustępy przepisów emerytalnych w tym kierunku, że nadal potrącenia na fundusz emerytalny będą czynione nie dopiero od chwili zaliczenia pracownika na etat, lecz już w okresie próbnym, z chwilą przyjęcia do Banku.

= Stan zasiewów ozimych. Główny Urząd Statystyczny na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, otrzymanych w miesiącu marca, podaje do wiadomości, co następuje: Bezśnieżna i lekka zima nie wpłynęła ujemnie na oziminy i już w lutym rozpoczęła się wegetacja. Średnia temperatura marca wykażała odchylenie od przeciętnej poniżej normy, co było spowodowane przez nagłe obniżenie temperatury i śnieżne opady w II-iej dekadzie na terenie całej Polski. Opady w marcu dosięgły znacznej ilości tylko w północno-wschodniej części kraju, w województwach środkowych stanowiły 50—80 prc. normalnych, w południowych dosięgały ilości normalnej. Stan zasiewów ozimych w tym czasie był zadawalający i w stopniach kwalifikacyjnych (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) przedstawiał się dla całej Polski następująco: pszenica ozima 3,3, żyto ozime 3,5, jęczmień ozimy 3,3, rzepak ozimy 3,4, kończyzna ozima 3,2.

= Charakterystyczne zjawisko na rynku jalcarskim. Korzystając z tego, że ceny jaj na rynkach zagranicznych zrównały się mniej więcej z cenami wewnętrznymi, eksporterzy rozpoczęli znowu wysyłanie jaj zagranicę. Charakterystycznym przy tem jest, że, podobnie jak przed wojną, jaja eksportują wyłącznie do Niemiec (głównie do Hamburga, Berlina i Frankfurtu nad Menem), skąd dopiero przewożą je do Anglii.

= W sprawie obliczania wskaźnika drożyznianego. Na ostatnim posiedzeniu komisji statystycznej przy Głównym Urzędzie Statystycznym na wniosek przedstawicieli robotników postanowiono, by wydział cen przy Głównym Urz. Stat. przedstawił wniosek w sprawie ściślejszego określenia gatunków materiałów, które mają być brane pod uwagę przy obliczaniu wskaźnika drożyznianego na kwiecień.

= Ograniczenie ruchu w przemyśle młynarskim. W poszczególnych przedsiębiorstwach przemysłu młynarskiego został w ostatnich czasach znacznie ograniczony ruch wobec braku surowca. Obecnie sprwadzane jest zboże niemal wyłącznie z polskiego. Przedsiębiorstwa młynarskie zamierzają się zwrócić do władz rządowych w sprawie wpłynięcia na zwiększenie dowozu i przez to samo unormowanie cen.

= Wystawy krajowe. W czasie od 12 do 20 września br. odbędzie się w Gnieźnie wystawa rolniczo-przemysłowo-miejska.

Jarmark i Wystawa Pokucka w Kolo-myj odbędzie się w czasie od 28 kwietnia do 12 maja br. Bliższych informacji udziela Zarząd Jarmarku i Wystawy Pokuckiej, Kolo-myja, Aleja Wolności 3.

NOTOWANIA GIELDOWE

Lwów 17 kwietnia 1925.

W transakcjach międzybankowych

Table with exchange rates for various currencies like Dollar amerykański, Nowy Jork, Funt szterling, etc.

Dolar et. w wolnym obrocie: 5 18 1/4.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with market data for Warsaw, including prices for various goods and currencies.

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, -- drugie sprzedaż -- trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 17 kwietnia. (zamknięcie) (PAT)

Table with market data for Zurich, including prices for various goods and currencies.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 17 kwietnia. (PAT)

Table with market data for London, including prices for various goods and currencies.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 17 kwietnia. (PAT)

Table with market data for Paris, including prices for various goods and currencies.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Table with interest rates for various government securities.

Akcje.

Table with stock prices for various companies like Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Handlowy Warszawski, etc.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 17 IV 16 IV

Table with market data for Krakow, including prices for various goods and currencies.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 17 kwietnia. (PAT.)

Table with market data for Vienna, including prices for various goods and currencies.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 17 kwietnia (G). Londyn 478 1/2, Paryż 5'29, Bruksela 5'07 1/2, Rzym 4'12, Madryt 14'43, Berno 19'32 1/2, Praga 2'96 1/2, Bukareszt 23'80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogrod 1'6200.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa 17 kwietnia (G). Bank Przem. 7'75, Bank Spółek zar. 10'25, P. Bank handl. 3'80, Cegielski 27, Hartwig Kantorowicz 4'75, Dr. R. May 30'50, Młynotwórnia 2'10, Pol. Spółka drzewna 0'65, Unja 7'50, Zjedn. Browary Grodz. 1'50.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ

Warszawa, 17 kwietnia (G). Londyn 24'85, Zurych 99'50, N. Jork 19'25, Praga 65'75, Wiedeń (czeki) 13'620 do 13'670, (banknoty) 13'550—13'650, Berlin 80'47—80'87, Gdańsk (guld. złoty) 100'84—101'30.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 17 kwietnia.

Dolar efektywny w wolnych obrotach niezmienniony. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch stosunkowo dość duży. Popyt za Londynem, który przy niewystarczającej podaży notowano 24.90—24.94. Z innych dewiz płacono Nowy Jork 5.18 (przekaz), 5.18 1/2 (czeki), 5.2065 (kabel), Zurych 100.55, Praga 15.47—15.48, Wiedeń 73.17 1/2—73.20, Berlin 123.70. Z dewiz rzadszych notowano Holandję 208.10, Medjolan 21.42, Kopenhagę 95.90.

Na giełdzie akcyjnej zastój w dalszym ciągu. Popyt mały, kursa słabe, tendencja zniżkowa.

Gazy wschodnie bez obrotów. Oferty sprzedaży na poziomie ostatnich notowań. Gazy wschodnie notowano 2.20—2.25 (wczoraj 2.10—2.15). Jaworzno (25) spadło na 13.55 (wczoraj 14.20—14.25). Z innych niekotowanych notowano Przeworsk Imien 210 zł., Książnica Atlas 6 zł., Len 29 gr., Olkusz 1.10, Węglówki 1 gr.

ZBOŻE.

Lwów, 17 kwietnia.

Giełda licznie odwiedzana, do transakcji nie doszło. Zainteresowanie dla żyta przy braku podaży.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 38—40; żyto 31—33; jęczmień browarniany 31—33; jęczmień przemysłowy 26—27; owies niemiecki loco Lwów 33—34.

CENY ZBOŻA W POLSCE I W NIEMCZECH.

Warszawa, 17 kwietnia. (AW.) Wygórowana cena zboża na rynku polskim nie znajduje zupełnie usprawiedliwienia w notowaniach rynków światowych. Najjaskrawsze różnice wykazuje porównanie cen zboża w Polsce i w Niemczech.

W końcu stycznia roku bieżącego cena żyta była w Polsce 30.20 zł., w Niemczech 32.90 zł., w marcu w Polsce 34.21 zł., w Niemczech 28.51 zł.

Cena pszenicy: w końcu stycznia była w Polsce 40.63 zł., w Niemczech 33.22 zł., w marcu w Polsce 44.83 zł., w Niemczech 30.52 zł.

Z akcji bankowych Przemysłowy 29—31 gr., inne bez obrotów. Z arbitrażowych Browary 8.25, Rakszawa 1.80, Zieleniewski 11.20—11.25. Cukrownicze utrzymywane Chodorów 4.10, Chybie 4.80, Gazolina płacono 1.80—1.85, Oikos poprawił swój kurs na 2.35—2.40, Tespy 5.60. Z drobnych Gafota 36 gr., Niemojowski 59 gr., Parowoz 68 gr., Pezet 30 gr., P. T. B. 62 gr.

Papiery państwowe, obligacje komunalne i listy zastawne w zaniedbaniu.

Transakcje w akcjach: Bk Przemysłowy 0.29, 0.30, 0.31; Browary 8.25; Chodorów 4.10; Chybie 4.80; Gafota 0.36; Gazolina 1.85, 1.80; Niemojowski 0.59; Oikos 2.35, 2.40; Parowoz 0.68; Pezet 0.30, 0.30 1/2; P. T. B. 0.62; Rakszawa 1.80; Tesp 5.60; Zieleniewski 11.20, 11.25.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Gazy zachodnie 2.20, 2.25; Jaworzno (25) 13.55, (drobne) 13.65; Książnica Atlas 6.00; Len 0.29; Olkusz 1.10; Przeworsk 21.00; Węglówki 0.01.

Large table with columns: Akcje kotowane, Akcje niekotowane, Transakcje (17 kwietnia, 16 kwietnia, 15 kwietnia). Includes various stock and commodity prices.

Ze świata.

+ Pomylił nogę. W Londynie wyszły obecnie drukiem pamiętniki duchownego anglikańskiego, Baring-Goulda, z czterdziestoletniej jego działalności pasterskiej. Między innymi, autor ich opowiada następującą anegdotę: Arcybiskup Tait zaproszony był pewnego dnia na obiad do księcia Westminsteru. Podczas tego obiadu dostojnik pobrał nagle i odkładając widelec, rzekł gło-sem ponurym: „Stało się to czego obawiałem się zawsze. Tknał mnie atak apopleksji. A najlepszym tego dowodem jest, że straciłem czucie w nogach”. „Niech się wasza dostojność nie martwi — odezwał się nagle dźwięczny głos siedzącej obok niego księżny Sutherland — wasza dostojność uszczypnęła nie swoją nogę, lecz moją!”

+ Radio w Niemczech. Jak rozpoznać jest radiofonja w Niemczech, wywnioskują czytelnicy z następujących cyfr, podanych przez „Berliner Tageblatt”: W lutym br. znajdowało się w Niemczech 720.000 osób, posiadających odbiorcze aparaty radiofoniczne, w marcu liczba ta wzrosła do 800.000 przyczem w samym Berlinie liczba posiadaczy aparatów radiofonicznych wzrosła o 28.000. Nadzwyczajny ten rozwój radiofonji wywołał reorganizację towarzystwa berlińskiej radiofonicznej stacji, tudzież jej rozszerzenie. Wielu przytem artystów muzyków i śpiewaków znalazło zarobek dodatkowy. Tak np. stacja berlińska zawarła umowę z orkiestrą i chórami wielkiej berlińskiej Opery ludowej, które stale mają obsługiwać stację otrzymując nazwę berlińskiej Radiokierki i berlińskiego Radiochóru (Funkorchester i Funkchor).

+ 15 milionów burżuazji. W mowie, wygłoszonej w tych dniach w Londynie, członek Izby Gmin Walter Runciman stwierdza, że zniechędzona przez socjalistów burżuazja nie tylko nie zmniejsza się, lecz przeciwnie wzrasta. „Zakrawa na śmieszność twierdzenie demagogów, że niewielkiej garstce posiadaczy przeciwstawiają się w Anglii 42 miliony ludzi bez żadnych środków. Jeżeli bowiem starannie przyjrzymy się danym statystycznym r 1924 r. to spostrzeżemy, że 12,360.000 Anglików posiada książeczki oszczędnościowe, że 2,282.000 Anglików ma depozyty w bankach i wreszcie, że pół miliona Anglików kupowało państwowe papiery publiczne. Liczba przeto ludzi oszczędzających przekracza w Anglii 15 milionów, a ludzie ci przez stale odkładanie oszczędności swych zebrali olbrzymią sumę 778 milionów funtów sterl. Tych piętnaście milionów oszczędzających — woła Runciman — to piętnaście milionów kapitalistów! Dzisiaj kapitał znajduje się tak w rękach robotników, jak i burżuazji. Oby Opatrzność — kończy mówca — pozwoliła wzrastać tej liczbie nowych kapitalistów szybko i stale gdyż w ten sposób spokój społeczny prędzej osiągnięty będzie, niż przez za rządzenia społeczno-polityczne”.

OGŁOSZENIA. Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 gr. KUPNO I SPRZEDAŻ. 8 groszy za wyraz. LUBIEŃ WIELKI zdrojowisko siarczano-borowinowa pod Lwowem. WYPRAWY kuchenne, kredens, stół, ławka, półka, 2 stołnice, prasowaczka tyko 90 zł., — Stolarska Mydlarskiego, Łyczakow 22.

SZCZAWNICA zdrojowisko nad Dunajcem w Pieninach. Sprzedam dworek dwa pokoje z kuchnią wraz z parcelą budowlaną 2557 m. kw. około 70 m frontu, pierwszorzędne połączenie pod budowę hotelu, pensjonatu, sklepowi. Władomość: Architekt Noworyta, Lwów, ul. Zimorowicza 17. 3247

LASOWY obiekt większy począwszy od tysiąca morgów zakupi poważny kupiec zagraniczny katolik. Oferty posyłać pod A. Z. do administracji. Niewzględnione pozostają bez odpowiedzi. 3190

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 6, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 3259

SPRZEDAM garnitur salonowy, fortepian i szafy. Władomość Gliniańska 2, l. p. 2 drzwi od 16-12. 3266

PARCELE na raty od 30 zł. miesięcznie przedmieście Lwowa przy stacji Dublany Laszki 35 minut pieszko do tramwaju, Oborski Lwów, Jakóba Strzelanie 11a. 3259

PAPUGA kakadu gadająca z podstawą do sprzedania. Dwerneckiego 34 II. 3272

ELEGANCKIE kapelusze damskie, najnowszych kreacji po cenach każdemu przystępnych poleca Helena Miller, Mabiliańska 45. (Towar zagraniczny — pierwszorzędny). 2744

OBOWIĘ doborowe najtaniej tylko w katolickim magazynie pod f-mą Jot-es pl. Kapitulny 2. 2556

NOWA WILNA do sprzedania. Okolice parku Strzyckiego. Komfort. Garaż. Zaraz cała woina. Informacje w kancelarii adwokatów dra Grzesika i dra Korzenińskiego, Bourlarda 2. 3233

SUKNIE paryskie, wytworne modele z pierwszorzędnej firmy, wciąż świeże transporty, ceny umiarkowane, ul. Listopada 92, od 10-tej do 2-giej i od 3-ciej do 5-tej. 2971

TORBY srebrne — Biżuterję naprawia najstaranniej po cenach najniższych. Drobne naprawy od 20 groszy. Wł. Suszek, Lwów, Akademicka 6. Telef. 13-42. 3089

ZEGARKI naprawia, wykonuje precyzyjnie i sumiennie firma A. Sobolewski, zegarmistrz kolejowy, Lwów, plac Marjański 1. 3138

DYWANY-KILIMY stylowe, bardzo solidnie robione rozmaitej wielkości sprzedaje E. Korytkowa, Lwów, ul. Łyczakowska 1. 3116

KANGARN czarny 140 szer. dla pp. Wielebnego Duchowienstwa, pierwszorzędny bielski gatunek tylko 21. 12 metr. Zamówienia zamieszcowe za pobraniem. Fabryczny skład sukna S. Lwów, — Lwów, Kazimierzowska 5. 2894

POLWARCZEK w pięknie położeniu ze sadem, obywateli, budynkami, inwentarzem żywym i martwym zaraz do sprzedania, Rojecki Apteka Zybkiewiczza 1, 50. 3283

PARCELA o powierzchni około 400 sążni, nadająca się na budowę wili, sanatorium lub zakładu naukowego zaraz do sprzedania. Władomość Wagiewiczza 5 II. p. na lewo. 3255

ZIEMIANKI ręcznie wybierane, doborowe gatunki. Powoz kryty — na olwach — prawie nowy. Władomość: Chorążczyzna 29, l. p. „Fosfor”. 3282

REALNOŚĆ wartości 200.000 zł we Lwowie, majątek ziemski wartości 300.000 zł poszukuje na hipotekę od 25 do 30 tysięcy zł na dwa lata ewentualnie wcześniej wypłacić. Pośrednictwo wykluczone, z adresować Adm. Słowa pod „Pożyczka”. 3293

LODOWNIE maszynki do lodów
10% taniej sprzedaje firma 3291
„MARTULUS”, Lwów, Trybunalska 1.

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

POSZUKUJE dla syna 18 letniego z 4-tą realną, dalszej bezpłatnej praktyki rolnej pod rękę właściciela. Towarzystwie traktowanie. „Praktykant rolny” Adm. Słowa. 3163

OSOBA z długoletnimi świadectwami, dobrze gotująca, przyjmie posadę zaraz lub od 1 maja w dobrym domu chętnie do lekarza na wyjazd do Truskawca lub Krynicy tylko do domu katolickiego. Władomość Lwów, Potockiego 48 u dozorowej. 3225

OSOBA inteligentna, zręczna z długoletnimi świadectwami poszukuje posady na sezon letni w miejscu kąpielowym od 1 maja. Łaskawe zgłoszenia Lwów, ul. Zybkiewiczza 18, Dubińska u p. Kirchmajerów. 3264

WOZNICZA do koni powozowych z długoletnimi świadectwami poszukuje posady na wieś lub w mieście. Łaskawe zgłoszenia Lwów Zielona 18, woźnica. 3262

BIEGŁY maszynista poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Zgłoszenia do administracji pod „Maszynista”. 3280

POSZUKUJE posady buchalterki i maszynistki chętnie na wyjazd. Zgłoszenia do adm. „Solidna”. 3265

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

WYUCZAM szybko francuskiego, niemieckiego, udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, II, p. 3223

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

HURTOWNIA win poszukuje zastępcy. Zgłoszenia: „Winimport” — Katowice, Gliwicka 24. 3181

POSZUKUJE zaraz na wieś osoby inteligentnej, praktycznej, spokojnej do dwójga starszych dzieci, domowego szycia i trochę pomocy w domu. Zgłoszenia zaraz ul. Kurkowa 29 I. piętro od 1-3. 3264

DROGERZYSTA zdolny ekspedjent, pracowity i uczciwy, mogący się wykazać najlepszymi referencjami, znajdzie stałą posadę w dużej firmie. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podobizną, oraz podaniem referencji pod „Pierwszorzędna Siła” do administracji Słowa Polskiego. 3238

BIURO Niemczyńskie, Lwów, plac Akademicki 2, telefon 1361 umieszcza: nauczycielki nauczycieli, Francuski, Niemiecki, Polki froeblianki, pielęgniarki niemowląt, zarządczynię, panny służące, klucznice, ogrodników, kucharzy, kucharki, kamerdynerów, służbę wszystkich zawodów, rządów, ekonomów, leśniczych i t. p. 3150

BIURALISTA biedle pisząca na maszynie z językiem niemieckim i buchalterką potrzebna. Posada do obdzianienia narazie prowizorycznie. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw „REKORD” Naftowa Spółka, Lwów, Dwerneckiego 9. 3289

APTEKA we Lwowie pl. Unii Brzeskiej, poszukuje od 15 maja asystenta na sustentację lub młodego magistrata (katol.) na półdniowe zajęcie. 3281

Poznańsko-Warszawski Bank Ubezpieczeń, Sp. Akc.
w Poznaniu, ul. Kantaka 2-5. (domy własne)
(założony przez Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu)
jedno z najpoważniejszych Towarzystw ubezpieczeniowych w Polsce
poszukuje
dzielnych zastępców i akwizytorów za wysokim wynagrodzeniem

- dla ubezpieczeń: ogniewych
- kradzieżowych
- od następstw nieszczęśliwych wypadków
- od prawno-cywilnej odpowiedzialności
- od szkód wodociagowych.

Dla ruchliwych i pracowitych osób otwiera się możliwość stworzenia stałego i dobrego zarobkowania.

Zgłoszenia przyjmuje: Oddział na Wschodnią Małopolską we Lwowie, ul. Zybkiewiczza № 15 II. p. Telefon 942. 3252



**Skład Fortepianów i Pianin
Polonierkiego we Lwowie**

(lokal obok Księgarni Polskiej
ul. Akademicka 2).

**Sprzedaje 2932
doskonałe instrumenty
na dogodnych warunkach**

KONKURS.

Wydział Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego w Katowicach rozpisuje niniejszym konkurs na wakujące z dniem 1 września 1925 r. w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku posady:

- 1) 1 nauczyciela elektrotechniki,
- 2) 7 nauczycieli mechaniki, budowy maszyn i technologii,
- 3) 1 nauczyciela wychowania fizycznego,
- 4) 2 instruktorów dla warsztatów mechanicznych.

Od kandydatów wymienionych pod 1) i 2) wymaga się ukończenia akademickich studiów technicznych, od kandydatów wymienionych pod 3) dowodów stwierdzających uprawnienia ich do kierowania wychowaniem fizycznym młodzieży szkół średnich, od kandydatów na instruktorów wymaga się ukończenia niższej szkoły zawodowej lub szkoły mistrzów mechanicznych i praktyki zawodowej ślusarskiej lub kowalskiej.

Podania, zaopatrzone w dokumenty kwalifikacyjne należy kierować do Dyrekcji Państwowej Szkoły przemysłowej w Bielsku w terminie do dnia 15 maja br. Pożądaniem jest przedłożenie referencji.

Do posad tych przysługują pobory według ustawy uposażeniowej z dnia 9. X. 1923 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 116, poz. 924).

Posady te będą na jeden rok obsadzone prowizorycznie, poczem po zadawającej służbie będzie mogła nastąpić stabilizacja.

3288 Za wojewodę: **Karol Stach m. p.**
Naczelnik Wydziału.

Zwraca się uwagę P. T. letnikom przybywającym do Skolego, że pośrodkowo przy wynajmowaniu mieszkań letnich w Skolem zostało w myśl reskryptu Starostwa 1. 7600/Dr. zakazane.

Wszelkich informacji w tym kierunku udziela Zarząd miejski bezpłatnie.

Zarząd miejski w Skolem.

K. Dudra, komisarz rządowy.

L. 1368. Skole, dnia 11, kwietnia 1925. 3245

**KILIMÓW TANI MIESIĄC
WYSTAWA i SPRZEDAŻ**
OKOŁO 200 WZORÓW KILIMÓW
PO CENIE ŻŁ. 26 ZA METR KWADRATOWY
W LOKALU BERNARDA POŁONIECKIEGO
PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ LICZBA 1.
(OBOK KSIĘGARNI POLSKIEJ). 3300

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

WYNAJME pokój z utrzymaniem dla pań. Pańska 17a I p. prawa strona między 5-6 godziną. 3290

POKÓJ umeblowany z komfortem na dwie lub jedną osobę zaraz do wynajęcia. 3-Maja 19 II piętro drzwi na prawo. 3294

DAM emerytowi całe utrzymanie, obsługę, opiekę z odstąpieniem mi 2 pokój z kuchnią ewentualnie wspólną. Jestem ze służącą tylko. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Solidna wdowa”. 3260

W KOSOWIE nowo-otworzony pensjonat poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Zgłoszenia willa Lubicz. 3234

DWA elegancko umeblowane pokoje z przedpokojem dla zamężnych kawalerów zaraz od gospodarza do wynajęcia Grunwaldzka 3. 3157

MALŻEŃSTWA.
12 groszy za wyraz.

JESTEM uczciwa, niebrzydka, z dobrej rodziny — nie szukam wrażeń ale z braku znajomości pragnę poznać inteligentnego, poważnego mężczyznę lat 39-49 cel matrymonialny. Tylko poważna nieanonimowa odpowiedź proszę do Administracji Słowa „Niczaja”. 3279

RÓŻNE DONIESIENIA.
6 groszy za wyraz.

FILATELIŚCI! Zbieraczom wysyłam cenniki marek zagranicznych darmo. Józef, Sozański, Stary Sambor. 3136

LEPIEJ późno niż nigdy — odpowiedź w administracji. 3293

INŻYNIER geometra autoryzowany Kazimierz Szczepański wykonuje wszelkie pomiary szybko — tanio plac Marjański 5. 3156

OBIADY domowe, pierwszorzędnej jakości. Długosza 29 II. p. Drzwi na prawo. 3198

PRACOWNIA kapeluszy uczenicy Virot w Paryżu przyjmuje przeróbki, obstaunki, gust, robota wykwinna. Tamże zbiorowe lekcje modniarstwa Kraszewskiego 11 II. p. 10-2. 3131

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5. Telefon 1598. 3247

OSOBA młoda, miła, inteligentna wyjeżdża jako towarzysząca lub pielęgniarka — najchętniej zagranicę. Łaskawe zgłoszenia administr. Słowa „Zagranicę”. 3258

KOSTJUMY, płaszcze suknie wykonuję elegancko i bardzo starannie po niskich cenach, pracownia moja istnieje od lat 16, przed wojną prowadziłem swoją pracownię przy ul. Jagiellońskiej 12. Krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19 parter, wykonuję również wszelkie roboty z własnych materiałów po niskich cenach. 3284

Ford
THE UNIVERSAL CAR



Zastępstwo na Polskę

„ESHAPÉ” Ska z o. p.
LWÓW, Akademicka 15. Telef. 469.

3179 **OGŁOSZENIE.**

M. S. Wojsk, pomieściło wezwanie do składania ofert na dostawę

worków konopnych i lnianych

w „Monitorze” Nr. 84 z dnia 10 kwietnia br. i „Polsce Zbrojnej” Nr. 100 z dnia 10 IV, br. Przetarg dnia 12 maja w Departam. VII. Int.

Meble na raty!

Sypialnie Jadalnie, Salony, Pokoje męskie i t. p. w znanej firmie 2004
Münzera, Rejtana 1. 4.

Motory ropne „Perkun” od 6 do 60

HP. z gwarancją łatwe do obsługi nawet dla zwykłego nieczytelnego robotnika, zużywają mało ropy, części składowe natychmiast do otrzymania, niska cena, cło odpada, zaplata w dogodnych ratach, monterzy do dyspozycji, nado maszyny młyńskie, pasy, transmisje, Obrabiarki do żelaza i drzewa poleca „PILOT” Lwów, ul. Batorego 4. Techniczna porada bezpłatnie. 3298

JADALNIE - SYPIALNIE

SALONY, POKOJE MĘSKIE,

OTOMANY - MATERACE - SOFY PATENTOWANE

3301 **POLECA NAJTANIEJ**
LEON MATWIJOWSKI, LWÓW
CHORĄŻ. ŻYZNA 25.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.



**Miej chłodną głowę,
lecz ciepłe nogi!**

To przysłowie jest Wam napewno dobrze znane. Jednak mało ludzi stosuje się do tej zasady, a wykazują to częste zachrypnięcia i kataru, na które tyle ludzi codziennie zapadają. Nawet najlepszy bucik nie daje ochrony przed wilgocią i zimnem przy ściecie i to jest przyczyną Waszego zaziębienia się. Jeżeli jednak będziecie nosić na obuwiu obcasy i zelówki gumowe „Berson”, to Wasze obuwanie nie przepuści wilgoci i nogi nie będą zimne, bo skóra naciąga wilgocią, a „Berson” jest nieprzemakalnym. Oburzenie się na złą pogodę nie Wam nie pomoże. Dajcie sobie obuwanie „Bersonowac”, t. zn. zaopatrzyć je w obcasy i zelówki gumowe „Berson” a zaoszczędzicie sobie nie tylko przeziębienia, lecz także i pieniądze, gdyż „Berson” jest conajmniej 3 razy wytrzymalszy od skóry. Przez „Bersona” staje się chód elastyczny, a elastyczność obcasów i zelówek gumowych „Berson” chroni gładko przed wstrząszeniami, które są nieuchronne przy zelówkach skórzanych i wywołują bezwarunkowo przemęczenie, ból głowy i ociężałość.

B E R S O N
nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.